

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor i korespondentów przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Groźne chmury na horyzoncie Ameryki. Ostra faza konfliktu St. Zjednoczonych z Meksykiem.

Meksyk liczy na interwencję Japonji.

Pojednawczy ton odpowiedzi na stanowcze orędzie Coolidge'a.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Meksyk, 12 stycznia.

Niebywałe zaostrzenie się zatargu ze Stanami Zjednoczonymi nie wywołało tutaj nastroju konsternacji, rząd bowiem liczy się z interwencją dyplomatyczną państw zaprzyjanych w pierwszym rzędzie oczywiście Japonji, która jak tu mnie mają, nie dopuści do dalszego potęgowania się hegemonji Stanów Zjednoczonych w Ameryce Środkowej. Na wszelki wypadek czynione są przygotowania militarne na granicy północnej Meksyku.

Przypuszczają, że w razie wybuchu wojny, której spodziewają się uniknąć, akcja militarna Stanów Zjednoczonych pójdzie w kierunku blokady morskiej wybrzeży meksykańskich zarówno ze strony Pacyfiku, jak i zatoki Meksykańskiej, nietylko zaś akcji lądowej.

Londyn, 12 stycznia.

Agencja Teleg. „Express”.

Nad granicę meksykańską wysłano korpus w sile 15.000 żołnierzy, prócz tego do Arizony i Teksasu znaczne ilości oficerów. Departament wojny komunikuje, że przegrupowania nad gran. meksykańską nie mają nic wspólnego z tamtejszym kryzysem.

Nowy Jork, 12 stycznia.

Meksykański minister spraw zagranicznych Saena ogłosił odpowiedź na orędzie prezydenta Coolidge'a, utrzymaną w duchu pojednawczym. M. in. powiedziano w niej, że absurdem jest sądzić, jakoby Meksyk pragnął wojny ze Stanami Zjednoczonymi. Meksyk nie chce wojny z żadnym państwem i chwyci się broni tylko wtedy, gdy będzie zaatakowany.

Co do ustaw naftowych, oświadczenie zaznacza, że droga prawna stoi każdemu otwarta, nadto istnieje w Waszyngtonie komisja amerykańsko-meksykańska, która została ustalona w tym celu, aby rozpatrywać pretensje Amerykan w odniesieniu do Meksyku.

DLON BOLSZEWICKA.

Agencja Wschodnia.

Nowy Jork, 12 stycznia.

Donoszą z Waszyngtonu, iż poseł Nicaragua Ascenzas, z przekonania konserwa-

tysta, zwolennik prezydenta Diaza, zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, iż jest w posiadaniu dowodów, stwierdzających iż rząd sowiecki przesłał prezydentowi Meksyku, Callesowi, większą sumę pieniędzy, na cele wszczęcia wojny w Nicaragua.

AMERYKANIE W NICARAGUA.

Nowy Jork, 12 stycznia.

Dowódca eskadry amerykańskiej, admi-

rał Latimer, który obecnie znajduje się w Bluefields, otrzymał nieograniczone pełno-mocnictwa do stosowania blokady głodowej aż do chwili, gdy obóz liberalny w Nicaragua nie skapituluje.

POWSTANIE W MEKSYKU.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Londyn, 12 stycznia.

Jak donoszą z Meksyku, w rozmaitych prowincjach szerzą się walki religijne o po-

ważnym charakterze. W miejscowości Cocola w stanie Jalisco, kiedy władze usiłowały stłumić demonstracje religijne, tłum rzucił się do walki, przyczem zginął burmistrz miasta, komendant okręgu, oraz 19 osób. W miejscowości Torreon wojska rządowe rozstrzelały 8 osób. W stanie Durango wybuchło ponownie powstanie przeciw władzom rządowym.

Na torach zbliżenia Polski i Rosji. Horoskopy realizacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Obecna sytuacja międzynarodowa ułatwia wzajemne porozumienie.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 12 stycznia.

W związku z przybyciem do Moskwy posła polskiego, Patka, w kołach zbliżonych do komisariatu ludowego do spraw zagranicznych panuje przekonanie, iż w czasie najbliższym poruszona zostanie sprawa polsko-sowieckiego paktu o nieagresji oraz iż — jak to mają potwierdzać wiadomości nadeszłe z Warszawy — propozycje do rokowań w tej sprawie, wystosowane przez Rosję, przyjęte zostaną w Warszawie przychylnie.

W sowieckich kołach urzędowych przypuszczają, iż obecna sytuacja międzynarodowa nadaje się najbardziej do porozumienia się wzajemnego w sprawie zbliżenia polsko-sowieckiego.

NIEMIECKIE POBOŻNE ŻYCZENIA.

Gdańsk, 12 stycznia.

„Danziger Allgemeine Ztg.”, omawiając w dłuższym artykule sprawę polityki Polskiej do Sowietów stwierdza, iż stosunki polsko-sowieckie i wzajemne odniesienie się obu państw są mocno skomplikowane.

Dziennik stwierdza, iż w kołach rządowych sowieckich liczą się stale z atakiem ze strony Polski. Obie strony — wyjaśnia pismo — wiedzą doskonale, jakie szkody przyniosłby konflikt, wynikły między temi państwami, dlatego też starają się uniknąć wszelkich okazji do wywołania nieporozumienia, obie strony jednakowoż zbroją się, aby nie być w razie potrzeby nieprzygotowanymi.

Według wyjaśnień „Danziger Allgemeine Ztg.”, mimo wszystkie względy Sowiety liczą się z wojną z Polską bardzo poważnie, co wywnioskować można z każ-

dego niemal przemówienia wybitnych przywódców komunistycznych, którzy są nago-łóg zdania, że — począwszy od maja ub.

r. — Polska ustawicznie przygotowuje się do wypadu na Rosję pod dowództwem Piłsudskiego.

Błogosławieństwo Ojca Świętego dla Polski. Kard. Kakowski i biskup Tymieniecki u Papeieża.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 12 stycznia.

Papież przyjął na posłuchaniu kard. Kakowskiego i biskupa łódzkiego Tymienieckiego. Nadto Ojciec Św. przyjął na specjalnej audjencji p. Stanisława Orlikow-

skiego, wiceprezesa stowarzyszenia „Odrodzenie”, prezesa stowarzyszenia „Pax Romana” oraz udzielił błogosławieństwa polskiej młodzieży katolickiej i „całej drogiej Polsce”.

Rokowania o pożyczkę na dobrej drodze. Zaciągniemy pożyczkę inwestycyjną i stabilizacyjną.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 12 stycznia.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że kwestja pożyczki zagranicznej jest na dobrej drodze.

Rząd prowadzi pertraktacje bezpośrednie z najpoważniejszymi grupami finansowymi o pożyczkę stabilizacyjną i inwestycyjną dla Polski. Jest mowa o całym szeregu pożyczek w celu odbudowy gospodarczej Polski, a przede wszystkim w celu ustabilizowania kursu waluty.

Niezwłocznie po zaciągnięciu pożyczki

rząd zamierza przeprowadzić ustawową stabilizację złotego.

Ustawowa relacja złotego do dolara nie jest narazie ustalona, lecz należy przypuszczać, że relacja ta będzie się wahała między 8 -- 9 zł. za dolara.

Dr. H. RÓŻANER

POWRÓCIŁ.

Choroby skórne i weneryczne
Narutowicza 9.

Zarząd Telefonów Łódzkich

podaje do wiadomości, że w kwietniu r. b. wyjdzie z druku

„Spis Abonentów Łódzkiej Sieci Telefonów na rok 1927”.

Spis będzie zawierał dział alfabetyczny i dział podług branż i zawodów. Dział alfabetyczny spisu będzie redagowany przez Zarząd Telefonów, o ile zatem w tym dziale P. P. Abonentów pragną wprowadzić jakiegokolwiek zmiany, zechcą zwracać się do Zarządu Telefonów, Przejazd nr. 38 Biuro Redakcji Katalogu lub telefonicznie tel. nr. 8 w godz. 9-14.

Dział drugi nieoficjalny będzie obejmował adresy i ogłoszenia umieszczone według branż i zawodów. P. P. Abonentów, którzy pragną być w tym dziale umieszczeni zechcą zwracać się do Tow. Akc. „Reklama Polska” ul. Nawrot nr. 1-a, tel. nr. 2689 po informację.

Zaznacza się, że w spisie abonentów będą umieszczone tylko te adresy i ogłoszenia, za które należność zostanie całkowicie wpłacona do kasy Zarządu Telefonów, Przejazd 38, najpóźniej do dnia 1 marca r. b. za otrzymaniem odpowiedniego pokwitowania Zarządu.

**KRYNICA SEZON--
ZIMOWY**

Dr. WILNER

Ordynuje w gmachu poczty.

Polityka państwa wobec mniejszości.

Tajemnicze przygotowania komisji rzeczoznawców.

Agencja telegraficzna „Express”.

Warszawa, 12 stycznia.

Obrazy komisji rzeczoznawców komitetu politycznego rady ministrów dla spr. województw i mniejszości narod. rozpoczęły się od d. 9 b. m. Udział w nich biorą p. minister Leon Wasilewski, dr. Henryk Lewenstein i redaktor Tad. Hołówo. Z ramienia min. spraw wewnętrznych na obradach tych biorą udział: dyr. departamentu politycznego dr. Kazimierz Świtalski i naczelnik wydz. Suchenek-Suczeki. Dyrektor Świtalski przedstawił czyny rządu odnośnie uchwał w czasie obrad o poprzedniej sesji komisji. Następnie komi. sja przystąpiła do omówienia przedłożonych przez rząd zagadnień i do ustalenia swych opinii. Na pierwszym planie zna-

lazły się sprawy dotyczące ludności ukraińskiej i białoruskiej, w dziedzinie administracji, spraw gospodarczych i kulturalnych. Przy sposobności komisja stwierdziła, że wiadomość niektórych pism o pertraktacji red. Hołówo z ukraińcami w Czechosłowacji o uniwersytet ruski w Polsce nie odpowiada rzeczywistości. P. Hołówo jeździł jedynie w celu obejrzenia akademii rolniczej ukraińskiej w Podjobradach pod Pragę. Przy omawianiu poszczególnych zagadnień byli obecni przedstawiciele rady ministrów i minister swa sprawiedliwości. Sesja bieżąca potrwa ogółem 4 dni. Prace będą zakończone już z ostatecznym sformułowaniem wniosków komisji.

Naród polski dla swej floty.

Obrady komitetu floty narodowej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 12 stycznia.

Dnia 12 b. m. w gabinecie marszałka sejmu pod przewodnictwem p. marszałka Rataja odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu floty narodowej. Obecni byli przedstawiciele rządu z wicepremierem Bartlem na czele.

Po przyjęciu protokołu prezes Załuska złożył sprawozdanie ze stanu finan-

sów komitetu oraz referował przebieg prac w sejmie nad nowelą do ustawy o komitecie floty narodowej. Składki społeczeństwa za lata ubiegłe wynoszą obecnie 81.543 zł. 25 gr.

Po dyskusji uchwalono szereg wniosków komisji wykonawczej, przedstawionych przez gen. Zaruskiego, a zmierzających do rozszerzenia działalności komitetu na całą Rzeczpospolitą.

Twierdze pruskie na Wschodzie muszą być zniesione!

Solidarny głos opinii Francji.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 12 stycznia.

Obszerne komentarze wywołuje w całej prasie kwestja fortic niemieckich na wschodzie. Szereg pism, jak „Matin”, „Echo de Paris”, „Journal des Debats”, „Temps”, „Gaulois”, „Aevnir”, „Intransigeant”, „Action Francaise” i „Victoire”, omawiają tę sprawę z wielką znajomością rzeczy, świadcząc, iż opierają się na infor-macjach z pierwszej ręki. Wszystkie te pisma wykazują jednomyślnie nadużycia niemieckie.

Jakób Bainville w „Action Francaise” za- znacza, że istnieje łączność między bezpie- czeństwem granic Francji i Polski. Zapy- tuje on czy Francja zechce okupić porozu- mienie z Niemcami pozostawieniem im swobody działania na Wschodzie.

Naczelny redaktor „Gaulois” Rene La- ra wyraża obawę, że konferencja ambasa- dorów zgodzi się na kompromis, wówczas gdy powinna wykazać jaknajwiększą sta- nowczość. Oświadcza on dalej, że Polska powinna wystrzegać się popełnienia naj-

mniejszego błędu, jeżeli chce uregulować swój byt niezależny wobec tego, że czuj- ność niedawnych zwycięzów uspiąca by- ła przez pacyfistyczną frazeologję zain- teresowanych apostołów pokoju.

Korab-Kucharski w obszernym artyku- le w „Matin” wykazuje niebezpieczeń- stwo, jakie grozi wobec zbrojeń Niemiec, zaznaczając, że jeżeli nawet nie wywoła- ją wojny natychmiast, to w każdym razie spowodują na nowo groźną zbroję na wschodzie i zachodzie swych granic, co na dłuższy czas odwleczę urzeczywistnienie marzeń o rozbrojeniu światowym.

ODPOWIEDZ BRIANDA.

Paryż, 12 stycznia.

Dziennik urzędowy ogłasza pisemną od- powiedź Brianda na pytanie deputowane- go, de Jardins, w sprawie ewakuacji Nad- renji. W odpowiedzi tej Briand oświadcza że podczas ostatnich narad genewskich nie tylko nie było zaciągnięte zobowiąza- nie w sprawie przedczesnej ewakuacji Nadrenji, lecz nawet nie brano tej ewen- tualności pod uwagę.

Jaki będzie wygląd Placu Saskiego.

Rozstrzygnięcie sądu konkursowego w Warszawie.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 12 stycznia.

Wczoraj wieczorem zakończył prace sąd konkursowy, mający za zadanie roz- strzygnięcie rozplanowania architekto- nicznego Placu Saskiego w Warszawie. W skład sądu wchodził delegaci miasta, rządu i towarzyszy, grupujących naszych fachowców w dziedzinie architektury.

Na konkurs wpłynęło czterdzieści kil- ka prac, częścią wyrysowanych, częścią uplastycznionych w drzewie i gipsie.

Po rozpatrzeniu tych projektów rysun- kowych i modeli uchwalił sąd przyznać: 1-szą nagrodę — p. Jawornickiemu; 2-gą nagrodę — prof. Sosnowskiemu; 3-ią nagrodę — p. Norwertowi.

Model nagrodzony pierwszą nagrodą, przewiduje zabudowanie obu stron Placu Saskiego (od ul. Osolińskich i Królews- kiej) loggiami.

Projekt, który otrzymał drugą nagro-

dę, przewiduje powstanie po obu powyż- szych stronach placu gmachów, analogicz- nych do „pałacu Saskiego”, w którym obecnie mieści się Sztab Generalny.

Wreszcie nagrodzony trzecią nagrodą projekt przewiduje podwyższenie środka placu i wybudowanie tu grobu Nieznanego Żołnierza. Według tego projektu cały Plac Saski byłby obwiedziony dokoła ko- lumnadą.

Dziekan prof. Lalewicz, ogłaszając i- mieniem sądu konkursowego wynik, stwierdził, że nie przesadza on sprawy realizacji nagrodzonych projektów. Władze miejskie bowiem planują ogłoszenie drugiego, ściślejszego konkursu, lub też — nie wiażąc się uchwałami sądu — mogą polecić wykonać jeden z projektów do woli.

Wszystkie nadesłane na konkurs pro- jekty są wystawione obecnie w dwu sal- kach domu Baryczków.

Straszny wróg ludzkości.

Grypa szaleje w Europie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 12 stycznia.

Sekcja higieny Ligi Narodów wydała komunikat o stanie grypy w Europie na podstawie wiadomości z poszczególnych krajów. Choroba ogarnia wszystkie kra- je oprócz Włoch. Epidemia rozwija się

slabiej w Hiszpanji, Holandji, Danji, Nor- wegji i Szwecji, mocniej w Anglii, sroży się specjalnie we Francji, Niemczech, a zwłaszcza w Szwajcarii. W Bazylei w u- biełym tygodniu zachorowało 5 tysięcy osób, w Genewie 2.500. Z innych krajów dotychczas wiadomości brak.

Walka z egzekutorem sądowym.

Kobieta wiejska zabarykadowała się w chacie i siekierą broniła się przed sekwestrem.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Lwów, 12 stycznia.

W Dobrzeszynie, powiat Krosno, rozegrała się zacięta walka pomiędzy tam- tejszą mieszkanką Ginalską a egzekuto- rem sądowym. Na wiadomość o tem, że egzekutor ma zamiar wejść do jej domu i zasekwestrować jej rzeczy, Ginalska zabarykadowała drzwi, wzięła do ręki

siekierę, grożąc, że każdego, kto wejdzie do jej mieszkania, uśmierci. Egzekutorowi towarzyszył policjant, który usiłował zabarykadowane drzwi otworzyć. Oble- żenie trwało dość długo. Wkońcu Ginal- ska podpałała chatę.

Ogień zdołano zlokalizować, poczem Ginalska została aresztowana i odstawio- na do sądu.

Litwa zwalczyła komunizm.

Tak twierdzi Budrys.

Agencja Wschodnia.

Kłajpeda, 12 stycznia.

B. gubernator Kłajpedy, obecny szef policji politycznej, Budrys, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż kadry poli- cji litewskiej zwiększone nie będą z tego

przedewszystkiem względu, że wszystkie organizacje wyrotowe, a w szczególności komunistyczne, zostały już zlikwidowane.

W związku z tem oświadczeniem przy- puszcza tutaj, iż rząd litewski zrezygnuje ze stosowania dalszych represyj.

Niemiecki wilk w skórze jagnięcia.

Gościnny występ polityczny w Gdańsku.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Gdańsk, 12 stycznia.

Przybył tu prezydent Reichstagu nie- mieckiego Loebe, który w oficjalnym prze- mówieniu oświadczył m. in. co następuje:

O przemówieniu polskiego ministra Za- leskiego nie będę przemawiał oficjalnie. Nie jest też mojem zadaniem mówić o spra- wach Wschodu, a tylko o połączeniu Austrii z Niemcami. Ostatnie przemówie- nie ministra spraw zagranicznych Zaleskie- go jest jednak zbyt wielką pokusą, by je przemilczeć. Mogę tylko stwierdzić, że my w Niemczech jak i wy tutaj byliśmy bardzo zdziwieni z powodu niezwykle groź- nego tonu, który się mieści w przemowie- niu ministra Zaleskiego. Mam wrażenie,

że Niemcy nie dali najmniejszego powodu do tego. Prawo gościnności, którem mnie obdarzył Gdańsk, nie pozwala wdawać się w polemikę z poszczególnymi wywodami p. Zaleskiego. Mogę tylko stwierdzić, że mowy takie z pogroźkami nie mogą służyć pokojowi o jakim p. Zaleski na wstępie swego przemówienia mówi. Nikt u nas nie myśli o wrogich krokach przeciwko Polsce, jesteśmy natomiast przekonani, że w interesie obu stron leży, aby usunąć istniejące sporne kwestje na drodze poko- jowej.

Reszta przemówienia poświęcona była sprawie połączenia Austrii z Rzeszą nie- miecką.

Fortuna kołem się toczy.

14-TA LOTERJA PAŃSTWOWA.

IV-ta klasa.

Pierwszy dzień ciągnięcia.

Główne wygrane:

Zł. 50.000 Nr. 65628.
Zł. 10.000 Nr. 55449.
Zł. 5.000 Nr. 12843.
Zł. 800 Nr. 37887.
Zł. 600 Nr.: 3092, 8686, 47059.
Zł. 500 Nr.: 3034, 3455, 9298, 11041, 21855, 24404, 40871, 43978, 59163, 60056.
Zł. 400 Nr.: 2410, 4458, 5935, 10515, 22106, 22223, 22831, 31881, 33124, 35673, 37462, 46389, 51019, 52745, 56095, 59631, 63360, 79503, 79982.
Zł. 300 Nr.: 993, 3605, 3784, 3868, 4756, 6320, 6521, 7625, 8804, 15479, 16053, 16377, 17386, 22230, 25916, 27433, 28522, 28970, 29419, 29694, 29885, 30835, 32042, 32057, 33357, 33866, 34164, 35867, 36563, 36803, 38272, 39080, 40339, 40630, 41934, 44612, 44781, 46859, 49316, 52205, 55124, 56946, 59038, 59792, 59999, 60270, 60670, 61269, 61922, 62488, 64420, 64781, 64986, 65267, 68560, 70263, 71325, 71423, 71552, 71770, 71974, 73587, 73625, 75129, 78798.

PIEKARNIE MECHANICZNE.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 12 stycznia.

W związku z uchwałami Rady Spoży- wów i Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie budowy piekarni mechanicz- nych, minister skarbu postanowił wyzna- czyć 2 i pół miliona złotych.

O USIŁOWANIE ZABÓJSTWA.

Rozprawa w sądzie wojskowym.

Warszawa, 12 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Dziś w wojskowym sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa w sprawie prze- ciwko por. Stefanowiczowi o usiłowanie zabicia studenta agronomji Jana Zieliń- skiego.

Sąd zbadał oskarżonego porucznika Stefanowicza, który stwierdził, że strze- lał dlatego, iż nie mógł otrzymać satysfak- cji honorowej, co nawet omal nie doprow- dziło go do samobójstwa.

Jan Zieliński stwierdza, że znieważył por. Stefanowicza wskutek nieodpowied- niego zachowania się oficerów.

P. COLBAN W KATOWICACH.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego”.

Katowice, 12 stycznia.

Dziś przed południem szef sekcji mnie- jsościowej Ligi Narodów p. Colban odbył

konferencję w biurach komisji mieszanej z przedstawicielami mniejszości niemieckiej na polskim G. Śląsku.

Po południu miał p. Colban podobną konferencję z przedstawicielami mniejszo- ści polskiej na niemieckim G. Śląsku.

Na widowni politycznej.

(Od wł. korespondenta).

OBRADY SENATU.

Najważniejszym momentem obrad senatu była sprawa petycji stronnictw lwowskich w sprawie uwolnienia generała Rozwadowskiego. Wniosek o przekazanie petycji rządowi został w komisji se- nackiej jednomyślnie przyjęty. Były także momen- ty charakterystyczne. W czasie przemówień se- natorów żydzi i Niemcy opuszczali ławy i wy- chodzili do loży poselskiej. W głosowaniu za wnioskiem podnieśli się senatorowie ZLN, Ch. N., Ch. D., NPR i PSL. z wyjątkiem jednego Bly- skosza.

DLUGI PAŃSTWOWE.

Pod przewodnictwem marszałka Trampeczyń- skiego obradowała komisja długów państwowych która zbadała stan długów. Ogólne zestawienie długów będzie ogłoszone 15 b. m. w „Dzienniku Ustaw”. Stan długów będzie przedstawiony sej- mowi.

ZMIANY NA STANOWISKACH.

Dotychczasowy kierownik wydziału prasowe- go ministerstwa spraw zagranicznych p. Grabowski będzie mianowany posłem polskim w Rio de Janeiro.

Miejsce jego zajmie major wojsk polskich p. Libicki, attache wojskowy w Finlandji, dawniej pracownik drugiego oddziału Sztabu Generalnego w czasie wojny.

KURS DLA STAROSTÓW.

W dniu 24 stycznia w Warszawie będzie zor- ganizowany specjalny 10-dniowy kurs dla staro- stów. Na kursie wykładane będą przedmioty z zakresu dziedziny społecznej, gospodarczej i ad- ministracji.

POLSKA A CHINY.

Delegat Rzeczypospolitej w Chinach, p. Pin- dor otrzymał niedawno pełnomocnictwo od rządu do zawarcia układu politycznego z Chinami. Peł- nomocnictwa obejmują całokształt stosunków mię- dzy obu krajami. Po zawarciu układu nastąpią regularne stosunki dyplomatyczne między Polską a Chinami. P. Pindor rezyduje obecnie w Charbin- nie i jest akredytowany przy rządzie Sang-Tso- Lina ze względu na to, że większość obywateli polskich zgrupowana jest w Mandżurji i Chinach północnych.

Wobec zmian zapowiadanych.

Łódź, 12 stycznia.

Od kilku dni w prasie dyskutuje się szeroko na temat mających nastąpić zmian w rządzie. Wieści te, jak wszystko współcześnie, pojawiły się nagle, zostały rozdane przez prasę rządową, nie zaś opozycyjną, nie były zaprzeczane przez nikogo, jakkolwiek zapowiadano już półurzędowe dementi. Właściwie, jak się rozwijały wydarzenia, i jak się układały rozmowy — pozytywnie nikt nie wie jak zwyczajnie współcześnie, natomiast jest publiczną tajemnicą, że się coś zapowiada.

Żyjemy teraz w warunkach, które wykluczają jakkolwiek zwrot zasadniczy w stosunkach. Rząd obecny, raczej powiedzmy: regime współczesny, opiera się na sile i — Roma locuta. Dlatego też ewentualne zmiany mogą oznaczać pewne przeobrażenia, dokonane wewnątrz obozu sanacyjnego, są odzwierciedleniem nastrojów i przeżyć oraz fermentów, trawiających te sfery, ale nie świadczą hynajmniej o żadnych zmianach systemu. To jest punkt wyjścia w ocenie sytuacji.

Rządy pomajowe były zawsze rządami marszałka Piłsudskiego, czy wtedy, gdy sam nim kieruje, czy wtedy, gdy urząd premiera oddany był w ręce p. Kazimierza Bartla.

Prasa najbliższej niego stojąca, utrzymuje, iż marszałek Piłsudski postanowił usunąć się ze stanowiska premiera, daje nawet do myślenia, czy zechciałby zatrzymać tekę spraw wojskowych, a pozostać na stanowisku generalnego inspektora armji. Leży już w psychologii i metodach postępowania marszałka Piłsudskiego, iż chce oddziaływać na bieg rzeczy na stanowiskach, które go nie rozpraszają drobniawo i nie pociągają konieczności wniesienia w każdy szczegół zagadnienia. Zresztą gdyby nawet pozostał tylko przy generalnym inspektoraacie armji, to w istniejących stosunkach wpływ jego na wszystkie ważniejsze zjawiska życia publicznego nie byłby wcale zmniejszony, a zawsze zostałby decydujący.

Dlaczego jednak marszałek Piłsudski zamierza ustąpić?

Tu pozostaje wielkie pole do dociekań. Rząd, któremu przewodniczył marszałek Piłsudski, czynnikom ustawodawczym nie przedstawił dotychczas skonsolidowanego programu. Wbrew zwyczajom parlamentarnym, nie stanął ani razu przed Sejmem i nie postawił kwestji zaufania. Wprawdzie kilkakrotnie przy uchwalaniu budżetowego przedstawił le rządu zgłaszali oświadczenie, iż głosowanie to jest dla rządu miarą zaufania ciał ustawodawczych, atoli nigdy tej deklaracji nie poprzedziło żadne, bodaj najbardziej ogólnikowe wypowiedzenie się rządu. Było to dla niektórych ugrupowań politycznych ułatwieniem położenia, gdyż za program rządu uważali osobistość i indywidualność jego szefa. Niemniej w pewnych kołach te metody poddawano ostrej krytyce.

Z różnych stron wskazywano, że wyniki szerokiej planów systemu pomajowego nie odpowiadają nadziejom. Najbardziej pod tym względem miarodajne są Dzienniki Ustaw Państwa. System bowiem pomajowy wysunął jako hasło reformy i ujednostajnienie ustawodawstwa, twierdząc nie bez słuszności, że przy działaniu ustawy Sejm, trudnoby myśleć o szybkim dokonaniu prac unifikacyjnych, jakie na nas czekają. Doświadczenia z wynikami dekretów są rozmaite. Słynny jest los dekretu prasowego, który potr. ił skunąć przeciwko sobie całą prasę, nie wyłączając nawet rządowej. Z drugiej strony dorobek dekretowy jest

stosunkowo niezbyt wielki. Przy normalnej pracy ustawodawczej Sejmu i Senatu dorobek ten byłby bodajże nie mniejszy tak wskazywałaby tradycja. Nie mówiąc już o tem, że przy stałej większości parlamentarnej — ustawy byłyby uchwalane szybko i praca szłaby wyteżona.

Była poddana ponadto surowej kontroli opinii publicznej. Dzisiaj wszystko przycichło, a zainteresowanie się sprawami publicznymi ogromnie osłabło. Rzecznicy demokracji z fazy obecnej nie mogą być zadowoleni. Odpowiedzialność społeczeństwa za całość obniżyła się i większość chce ją przerzucić na kierowników, a ściślej mówiąc, oddać ją w ręce twórcy aktu majowego.

Trzeba tedy podnieść, iż nikt dotąd w Polsce nie posiadał tak korzystnych wa-

runków rządu, jak rządy pomajowe. Zarówno na terenie parlamentarnym, jak i w dziedzinie ustawodawczej przez uzyskanie bezkonkurencyjnych pełnomocnictw.

Czy wyniki tej działalności stoją w odpowiednim stosunku do warunków, jakie rządy te posiadają?

Odpowiedzią na to są te fermenty, które obóz sanacji moralnej trawia. Wreć bowiem sfery sanacyjne dała do poznania, że zadowolone nie są. Pasują się wśród nich dwa prądy: jeden radykalny, dla którego działalność dotychczasowa jest za mało radykalna i za mało „swoista”, za mało opierająca się „na swoich”. Ten kierunek domaga się większej, niż dotąd ekskluzywności, większego wyteżenia swoich wyłącznie sił i usiłowania wszystkich, którzy jeszcze tu i ówdzie tu-

ają się w administracji. Drugi natomiast chciałby pójść na kompromis i wciągnąć w orbitę czynności państwowych wszystkie żywioły i wszystkie jednostki, które reprezentują wybitne indywidualności i wybitne siły intelektualne czy wyrobienie życiowe.

Który z tych kierunków zwycięży?

Czy może osiągnie wpływy decydujące kierunek, nawracający do życia parlamentarnego i wysuwający jako cel najbliższy odpowiednie przygotowanie się do wyborów i zmierzający pod tym względem do zszeregowania wszystkich sił lewicowych?...

Bo i ten kierunek istnieje i on silnie piętno wybiła na obecnych fermentach w sferach decydujących.

H. W.

ŚWITY POLITYCZNE.

Problem Kościoła i Państwa.

Czechosłowacja przed zawarciem konkordatu.

Praga, w styczniu.

Prasa czechosłowacka poświęca ostatnio wiele miejsca zagadnieniu kościelnym, rozpatrując w szczególności pod kątem widzenia polityki partyjnej zalety i wady ewentualnego konkordatu, względnie oddzielenia kościoła od państwa. Nie ulega wątpliwości, że polemika, jaka wywiązała się w tej materii na łamach organów poszczególnych stronnictw politycznych, jest przedwczesna. Nie chodzi o to, jak się umowy nazywają, lecz przedewszystkiem o ich treść. Kwestje kościelno-polityczne rozpadają się na szereg konkretnych zagadnień natury wybitnie prawnej, a jako takowe winny być rzeczowo rozwiązane.

Według informacji pewnej prywatnej agencji prasowej w Pradze, podjęte zostaną w miesiącu lutym bezpośrednie rokowania między rządem czechosłowackim a Watykanem, w ten sposób rząd praski zamierza położyć kres obecnemu niernormalnemu stanowi, wytworzonemu na skutek wyjazdu nuncjusza papieskiego, Msgr. Marmaggi'ho z Pragi w r. 1925. Jak wiadomo, Msgr. Marmaggi opuścił wówczas placówkę praską w związku z uroczystością ku czci Jana Husa. Przedstawicielem Watykanu przy rządzie praskim jest wobec tego od r. 1925 jedynie Chargé d'affaires, a i Czechosłowacja w ten sposób reprezentowana jest w Watykanie.

Jak wspomniana agencja prasowa donosi, Watykan otrzymał ma od rządu czechosłowackiego zaproszenie do wydelegowania do Pragi swego pełnomocnika celem omówienia warunków, na jakich możnaby było osiągnąć zupełne porozumienie między rządem Czechosłowacji a Watykanem. Pertraktacje praskie obejmować będą szereg konkretnych zagadnień polityki kościelnej, w pierwszym rzędzie sprawę rozgraniczenia diecezji. Z czechosłowackich stronnictw politycznych najenergiczniej domaga się podjęcia rokowań z Watykanem czeskie stronnictwo ludowe (kterykalne). Nadmienić jeszcze wypada, że osiągnięcie porozumienia między Pragą a Watykanem posiadać może również pierwszorzędne znaczenie wewnętrzno-polityczne a to dlatego, że słowackie stronnictwo ludowe (ks. Hlinki) swa wspólną pracę z obecnym rządem uzależnia, między innymi, od unormowania stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Z drugiej zaś strony wejście ludowców słowackich do gabinetu p. Szebbli oznacza niewątpliwie poważny bardzo krok na drodze ku ogólnej konsolidacji stosunków w Czechosłowacji.

Półurzędowa „Czechosłowacka Republika” przyniosła w jednym ze swych ostatnich numerów interwju z pewnym wybitnym politykiem słowackim, nie należącym do stronnictwa ludowego. Polityk ten oświadczył między innymi, że konieczność uregulowania spraw kościelnych zarówno pod względem prawnym, jak i w

kierunku reformy administracji, uznają i ci, którzy nie są katolikami. Dotychczasowe przewidywania nie przynosi korzyści kościołowi, wyrządzając jednocześnie poważne szkody państwu. Rozgraniczenie diecezji, podział majątku kościelnego przy uwzględnieniu nowej granicy państwowej (granica z Węgrami na Słowaczczyźnie) i

inne t. p. sprawy powinny być w interesie państwa i kościoła jak najprędzej ostatecznie załatwione. Uregulowanie problemów kościelnych nie jest zagadnieniem wyłącznie politycznym, sprawę tę traktować należy przedewszystkiem jako doniosły czynnik konsolidacyjny na Słowaczczyźnie.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

POWAŻNA PODSTAWA ZAPOWIADAJĄCEGO SIĘ PRZESILENIA.

„Kurjer Polski” (12 b.m.) dalej wypowiada się w sprawie grożącego Rządowi przesilenia:

„Kryją się w łonie rządu i jego programowym składzie personalnym poważniejsze różnice, które prędzej czy później wywołać muszą jakąś decyzję, jakiegoś zdefiniowanie ostateczne politycznego oblicza gabinetu na przyszłość. Jest to rząd ponadparlamentarnej koalicji, która jednak drobnymi nitkami wiąże się z areną sejmową. A więc rząd od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy, odmiennie tylko nieco skrojony, niż twór s. p. hrabiego Aleksandra; nie uwierzmy bowiem, by p. Meysztowicz zerwał wszelkie stosunki przyjaźni z swymi zachowawcami, p. Romocki nigdy, ale to nigdy nie rozmawiał z dawnymi kolegami klubowymi, a p. Moraczewski był naprawdę z partji wykłety — to bajeczka dla pocziwych proletariuszów!

Ta koalicja miała swój sens i cel, gdy chodziło o uspokojenie wzburzonych nieco na jesieni fluktów sejmowych i pozyskanie szerokich a różnorodnych warstw w kraju — staje się jednak utopją, gdy zbliża się okres przedwyborczy i trzeba skryształować wreszcie programy, z którymi się do urny pośpieszy. Złudzeniem jest aż nadto widoczne, ażeby „jeden mózg kierowniczy”, jak to chciał pewien publicysta, prowadził jednocześnie dwa obozy polskie: prawy i lewy. Jak to? Przeciwno sobie — bagażela, tego nie potrafił ani Napoleon, ani Bismarck!

Trzeba się więc zdecydować. Polityka rządowa, jeśli na tę walkę wyborczą liczy, musi wyjść z dotychczasowych, może nawet szlachetnych obłonek i przybrać jakieś realne oblicze. Z tradycji, z naturalnego biegu rzeczy i z tych przesłanek, które przewrót majowy bezapelacyjnie wysunął — wynika, że rząd liczyć może przedewszystkiem na poparcie pewnej części grup lewicowych i gros społeczeństwa radykalnie - lewicowego. Ale tutaj znów trzeba się otrząsnąć z pewnych (choćby personalnych) naleciałości grubo w konserwatywnie zaawansowanej prawej strony. To nie kwestja sympatii czy odrazy do pewnych ludzi, ale podstawowa sprawa programu. Bez programu zaś mimo wszystko i nawet

w Polsce kampanji wyborczej prowadzić nie można.

Samo nazwisko, nawet tak popularne, jak Marszałka Piłsudskiego nie wystarczy, tembardziej, że jego profil polityczny pełen jest zagadkowych cieni.

Oto istotna przyczyna tarć, które zbierają się od dłuższego już czasu i muszą doprowadzić do konfliktu. Podstawa więc zapowiadającego się przesilenia jest istotnie poważna, jakkolwiek nie-poważne wybryki poważniejszych „pretorjanów” tak szybko i tak sążniście na jaw ją wyciągnęły.”

REFORMA ROLNA A RZĄDOWI ZACHOWAWCY.

„Gaz. Warsz. Por.” (12 b. m.) podaje: „Nie chodzi nam w tej chwili o ocenę samej kwestji reformy rolnej. Lecz zależy nam na podkreśleniu bardzo ciekawego faktu. Oto od kilku miesięcy prowadzi się zaciętą walkę przeciw stronnictwom narodowym, reprezentowanym w Sejmie, organizując przeciw nim różne „prawice”. Miało się wrażenie, że teraz przyszła kolej rządzenia na żywioły zachowawcze, nawet skrajnie zachowawcze. Wielkie rolnictwo i wielki przemysł miały się stać filarami rządu. Otóż pewna część żywiołów ziemiańskich i przemysłowych dała się wziąć na te plewy. Opowiadała bezkrytycznie, jak daleko idą zamiary rządu, jak zachowawczą będzie obecnie polityka rządowa. A tymczasem sfery decydujące wciągały żywioły z prawicy po to, by rozbić obóz narodowy — nie zamierzały jednak zwrócić na prawo polityki gospodarczej. Rząd z jednej strony oświadcza, że zdobycze socjalne są nienaruszalne, a z drugiej spokojnie wykonywa ustawę o reformie rolnej.

Można zrozumieć to stanowisko rządu. Ale jaka jest rola w tem wszystkim przedstawicieli ziemiaństwa, p.p. Meysztowicza i Niezabytowskiego? Czy po to poszli oni do rządu? Czy po to powstaje coraz to nowe stronnictwo konserwatywne pod hasłem współpracy z rządem?

Faktem pozostaje, że ci ziemianie, którzy swoje plany polityczne oparli na obecnym rządzie, zostali „wyprowadzeni w pole”

Rodzina przez pryzmat utopji.

Nowy kodeks małżeński w Rosji Sowieckiej.

Rejestracja małżeństw. Nieletnie wdowy i rozwódki. Swoboda ruchu i zawodu. Dzieci i dochodzenia ojcostwa.

w) Nowy rosyjski kodeks małżeński wszedł w życie dnia 1 stycznia 1927 r. W związku z tem można było pod koniec r. 1926 obserwować wzmożony ruch w sowieckich urzędach rejestracji małżeństw. Ilość podań o rejestrację małżeństwa kilkakrotnie wzrosła, przyczem prośby te pochodziły w pierwszym rzędzie od osób płci żeńskiej poniżej lat 18, bowiem w myśl nowego kodeksu wiek minimalny, upoważniający kobiety do zawierania małżeństw podwyższony został z lat 16 na 18. Młodziki narzeczone, korzystając więc z tego, że stary kodeks jeszcze parę dni obowiązywał, masowo zgłaszały się w urzędach sowieckich, celem zalegalizowania swych związków małżeńskich.

Wśród kobiet, zgłaszających się pod koniec roku ubiegłego w urzędach rejestracji małżeństw wiele było młodzich bo mniej niż 18 lat liczących wdówek i rozwódek, obawiających się, że na mocy nowego kodeksu małżeńskiego i one nie będą mogły uzyskać prawa na ponowne zawarcie związku małżeńskiego. Zdaje się jednak, iż obawy te są nieuzasadnione, gdyż prawdopodobnie wdowy i rozwódki poniżej lat 18 będą w drodze wyjątku otrzymywały zezwolenia na zawieranie związków małżeńskich, nie bacząc na to, że nie osiągnęły one jeszcze przepisanej minimalnej granicy wieku.

W myśl nowego kodeksu oboje małżonkowie korzystają z zupełnej swobody ruchu i wyboru zawodu. Zmiana miejsca zamieszkania przez jedno z małżonków nie obowiązuje drugiego do opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania. Dostatecznym dowodem istnienia związku małżeńskiego jest według nowego kodeksu fakt prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, przez dwie osoby różnej płci, jako też informowanie osób trzecich o istnieniu stosunków małżeńskich.

W razie rozwodu bezrobotny małżonek ma prawo na otrzymywanie w ciągu

8 miesięcy zapomogi od drugiego małżonka; zaśłitek ten nie może być jednak większy od odpowiedniej stawki ubezpieczenia społecznego. Zerwanie małżeństwa bez równoczesnego zarejestrowania rozwodu nabywa mocy obowiązującej dopiero po zatwierdzeniu go przez sąd. Podczas rejestracji rozwodu należy porozumieć się co do tego, które z małżonków ma wychowywać dzieci, wyznaczając jednocześnie alimenty na ich wychowanie, względnie wysokość zapomogi dla niezdolnego do pracy małżonka. Odnosna decyzja winna być zaksięgowana w urzędzie rejestracyjnym, co jednak b. małżonków i ich dzieci nie pozbawia prawa domagania się rewizji na drodze sądowej.

Każda kobieta ma prawo podczas ciąży, względnie po przyjsciu na świat dziecka, podać w urzędzie nazwisko „ojca”.

Urząd o fakcie tym zawiadamia „ojca”, który jednak może w ciągu jednego miesiąca złożyć protest przeciwko deklaracji matki. O ileby jednak „ojciec” z prawa tego nie skorzystał, urząd stanu cywilnego zapisuje go jako rzeczywistego ojca noworodka. Pomimo to ojciec ma prawo w ciągu jednego roku złożyć w sadzie skargę przeciwko decyzji urzędu stanu cywilnego.

W myśl nowego sowieckiego kodeksu o małżeństwie, rodzinie i opiece, decyzja rodziców co do wyznania ich dzieci nie posiada żadnego prawnego znaczenia.

Osoby adoptowane mają prawo zmienić swe dotychczasowe nazwisko na nazwisko osoby adoptującej, z tem jednak zastrzeżeniem, że jeśli adoptujący jest człowiekiem żonatym powinien się w tej sprawie uprzednio porozumieć z żoną.

Czy istnieje nieśmiertelność?

Zbadanie śmierci.

w) Znany biolog niemiecki, profesor Hartmann, w artykule, który przytaczamy, zastanawia się nad najważniejszą, jaką istnieje dla ludzkości, kwestją — nieśmiertelnością.

„Wszystko, co powstaje, ma swój koniec” powiedział wielki artysta renesansu, Michał Anioł Buonarroti i w słowach tych dał wyraz powszechnemu mniemaniu o staniu się i przemianom.

Wiedza jednak nie może się zadowolić takim twierdzeniem. Już w roku 1882 słynny zoolog Weismann dowiódł, że poszczególne organizmy są obdarzone nieśmiertelnością. Rozmnażają się one za pomocą rozdzielenia się na dwie części. Niema więc tu naturalnej śmierci (na skutek starości), gdyż cała siła życiowa starszego organizmu przechodzi w ten sposób na dwa młodsze, i niema przyczyn żadnego trupa. W ten sposób teoretycz-

nie organizmy te żyją wiecznie. Stąd wyciągnął uczony ów wniosek, że starzenie się nie musi być koniecznie związane z procesem życiowym i że śmierć występuje dopiero u organizmów wielokomórkowych.

Zaczął przeprowadzać cały szereg doświadczeń na pierwotniakach, badając czy w bezpłciowych pokoleniach (przy wyeliminowaniu zapłodnienia) występują tak zwane fizjologiczne degeneracje.

Do doświadczeń tych używano zwłaszcza organizmu zwan. „paramacium”. Długo nie osiągało żadnych rezultatów gdyż zawsze w grę wchodziły jakies względy uboczne, i dopiero profesorowi Hartmannowi udało się ostatecznie doświadczenie przeprowadzić.

Począwszy od r. 1915 do chwili obecnej udało mu się wychodować 3500 pokoleń roślinnego jednokomórkowego orga-

nizmu „Eudoriny elegans”, sposobem bezpłciowym, bez degeneracji, depresji, czy innych regeneracji komórek, albo jądra, jedynie zapomocą podziału starszego organizmu na nowe. Można przyjąć, że Eudorina i dalej może się w ten sposób rozmnażać.

Podobny rezultat otrzymano przy doświadczeniach ze zwierzecym pierwotniakiem „Actinophrys sol”. Twierdzenie Weismanna jest więc w ten sposób udowodnione.

Możliwość braku objawów starzenia się organizmu nie może być jednak nazwaną jeszcze „nieśmiertelnością” i problem „fizjologicznej śmierci” nie jest jeszcze w ten sposób rozwiązany. Gdyż „śmierć” i „starzenie” się z istotą tych pojęć, istnieją tylko w indywidualach; tylko tutaj ma zagadnienie „śmierci”, „starzenia się” i „nieśmiertelność” swe usprawiedliwienie.

Nie ulega wątpliwości, że wielokomórkowe istoty starzeją się i umierają jako poszczególne indywiduala. Ciało ich (soma) ginie, staje się trupem. Weismann uważał istnienie trupa za dowód i najskrawszy objaw istnienia śmierci, a brak trupa u jednokomórkowców ujednoznaczniał z nieobecnością fizjologicznej śmierci. Nowsze badania rozróżniają jednak i u tych pierwotniaków jakiś rodzaj resztek, które pozostają przy podziale i które można nazwać trupami. W każdym razie przy tym procesie podziału odbywa się zakończenie rozwoju indywidualnego istoty i początek rozwoju jakiegoś nowego organizmu. Jest to więc znowu nie co innego, tylko indywidualna śmierć.

Śmierć i dalszy rozwój są to więc tylko dwie strony: negatywna i pozytywna tego samego problemu.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„KWIAČIARKA”

(Boulette)

Piętny dramat w 10 aktach, technicy głębokim sentymentem i szczerą poezją. W roli głównej uroczą **GABY DELIS**

Ceny miejsc: W dnę powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

GEORGE MEREDITH

(46)

Evan Harrington.

Amerykański przekład z angielskiego

Zofii Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

Oddajmy hrabinie należną sprawiedliwość, że pozwoliła Evanowi bawić w Beckley Court, dla wygrania swego losu. Jeżeli Demogorgon mógł ją tu zdradzić, hrabia był jej protektorem, a kobieta zawsze podnosi się do poziomu męża. Ale mężczyzna jest tem, czem jest i powinien się tego trzymać. Hrabina była przekonana, że Evan zawinił w jakiś sposób. Ponieważ jednak myśli takie nie dogadzały jej, natychmiast dodała sobie odwagi urojo na rozmowę, w której broniła argumentu, iż było rzeczą niemożliwą, aby Evan okazał się tak szalony; podczas gdy przeciwnicy zwracali uwagę na jego młodość, na jego upartą perwersję, nieszlachetne lekceważenie kochającej siostry, oraz znaną słabość. Na co hrabina odpowiadała, że bezsprzecznie mają poniekąd rację; ale Evan nie mógł powiedzieć, że jest czemś tak okropnym, ponieważ niemi nie jest. Ta wiara w niezłomne przywiązanie Evana do prawdy ostatecznie przekonała urojoną opozycję i hrabina odniosła zwycięstwo.

Z zachwytem patrzy więc, jak hrabina de Saldar zstępuje na zwirowane ścieżki Beckley Court, podczas gdy lokaj i podczaszy wrogów kłaniają się uniesieniu na powitanie najpotężniejszego przybysza, jakiego kiedykolwiek witało Beckley Court.

....

Ponieważ telegramy generałów uważane są naogół za najpewniejsze źródła z których czerpać może historyk kampanji, podaję poniżej list hrabiny de Saldar, wysłany do siostry Harriety Coggesley, na trzeci dzień po jej przybyciu do Beckley Court. List ten, aczkolwiek w niektórych wypadkach świadczy fałszywie, tem niemniej zaznajamia nas ze stanem umysłu hrabiny i jest rezultatem pierwszego przeglądu pola działania, dokonanego przez ge-

nerała. Piśmienna Angielszczyzna hrabiny przynosi mały zaszczyt jej Fallowfield'skiej edukacji, ale list ten jest nawskroś kobiecy i zawiera więcej niż zwykła mowa. Zresztą — przywódco ludzkości zawsze jawnie stawiali siebie powyżej godności gramatyki.

„Moja najdroższa Harrieto!

List twój czekał tu na mnie. Zaledwie wymówiono moje nazwisko, a kilku służących w żółtej liberji, wypudrowanych i wyfiokowanych, kłaniając się, wręczyli mi go na srebrnej tacy. Bardzo szanowny kamerdyner — bardzo impresywny! ale mniejsza o to. Na przyszłość, kochana, zechciej pisać de Saldar de Sancervo. Mamy prawo do tego tytułu, więc możemy go używać w Anglii. Angielska hrabina brzmi oczywiście najlepiej. Zawsze dodawaj de. Ale bądźmy systematyczni, jak mawia biedny Silva. Mógłby mi tu być zawadą i lepiej niech nie przyjeżdża, zanim przekonam się, co potrafiłby tu zrobić dla siebie. Silva ma wielkie zaufanie do mnie. Pomyśl, Harrieto, że do Beckley Court jechałam przez Fallowfield! Lypnęłam okiem na Dubbins, przejeżdżając. Szkoła w dalszym ciągu funkcjonuje. Zauważyłam trzy małe skaczące dziewczynki i stary sztyl. Seminarjum dla młodych panien, wyraźnie, jak dawniej! Miałam ochotę uściskać dzieci i obdarować je cukierkami i jednym dniem wakacji!

„Jak skąpi jesteście wy Angliacy w umieszczaniu swoich herbów i tarcz!!!

„Byłam przekonana, że zastanę herb Jocelynów nad łóżkiem, ale nie — cztery słupy absolutnie bez ornamentów. W takim łóżku sen musi być rezultatem straszliwego zmęczenia! Herb Jocelynów — to jastrząb w pętlach. Tarcza Elburneów złota, trzy sokoły na zielonem polu. Heraldyka zawsze przypomina mi biednego papę! Wieczory, które spędzałyśmy z nim, gdy był w domu, nad pilnem studjowaniem herbarzy pod jego kierunkiem!... Nigdy już to nie wróci! Sir Franks Jocelyn jest trzecim synem lorda Elburne, który został baronetem za wielce patriotyczną pomoc okazaną rządowi w czasie poważnych niepokojów. Ludzie bywają czasami wdzięczni, kochanie! Lord Elburne jest czter-

nastym z rzędu ze swojej linii. Z pochodzenia — zwykli obywatele ziemscy. Mówią o Różach, ale nie potrzebujemy zagłębiać się aż tak daleko. Niebardzo rozumiem, dlaczego syn lorda miałby się zniżać do tytułu baroneta? Przypuszczam, że jest to pewnego rodzaju wyróżnienie dla jego pani. Muszę się jeszcze dowiedzieć, czy liczą się z nią ze względu na jej urodzenie, czy na obecny jego tytuł. Jeżeli tak, świeży tytuł baroneta nie jest wygraną. Jedno jest pewne: bardzo mało dba o to. Jest wielce ekscentryczna. Ale zapamiętaj co ci powiedziałam. Może się to przydać w rozmowie o tej rodzinie.

„Godzina obiadu — szósta. Prawdopodobnie odpowiada do siódmej godzinie w mieście. Jestem przekonana, że jadacie o pół godziny za wcześnie. Miałam miejsce honorowe po prawej stronie sir Franka. Evan po prawej lady Jocelyn. Na szczęście był w najlepszym usposobieniu — prawie błyskotliwy. Widziałam, że tej słodkiej Rozie palily się oczy. Po drugiej stronie miałam mego ulubionego dyplomata; powiedziałam mu kilka politycznych tajemnic, co go zadziwiło. Oczywiście, moja droga, zyskałam sobie pochwałę. Jego pogarda dla słabości naszego umysłu jest bezgraniczna. Ale kobieta musi od czasu do czasu wkupić się w czyjąś łaskę kosztem swojej płci. Jest to zupełnie uprawnione. Przy stole uprzejmość Torysów. Opozycja, jak mówi Andrzej, nie była reprezentowana. Jedynie dla potwierdzenia, że jesteśmy ludzkimi istotami, różniłmi się nieco między sobą i wkrótce stało mi się jasne, że lady Jocelyn należy do radykałów. Podejrzewam skrycie, że jest to w każdym razie osoba urodzona, bez względu, skąd pochodzi jej majątek, piękna niewiasta — tak! może być jeszcze podziwiana — przez specjalny typ mężczyzn, ale w zupełności brak jej zasadniczych niewieściń pojęć.

„Właściwie mówiąc, nie było to zebrawanie. Opiszę ci obecnych, zaczynając od tych nic nieznających.

„Po pierwsze — pan Parsley, wikary z Beckley. Przy stole je wszystko i zgadza się na wszystko. Bardzo wybitny, prawowierny młody kapłan. Za wyjątkiem tego,

że zadławił się ośmią i nie był w stanie ukryć swego nieszczęścia — naprawdę Roza powinna była stłumić w sobie chęć śmiechu do chwili wstania od stołu — niczem nie zwracał uwagi. Widziałam, jak oczy jej zwilgotniały, a nie jest dość sprytna, by je odwrócić. W tem nikt nie był równy papie. Przypisuję ten atak jedynie ciśniecie białej pasterskiej chustki, które noszą młodzi księża urzędowego kościoła. Ach, moja droga, za długo żyłam zdala od nich, żebym choć przez chwilę mogła pragnąć zaprowadzić najmniejszą zmianę w ich myślach, mowie lub uczynkach. Prawe wejście tego młodzieńca było to prawdziwe odświeżenie dla mojej duszy. Może on być pastorem swojej trzódki, ten biedny pan Parsley, ale sam jest baranem — w oczach pewnej młodej osoby...

„Pan Grummond Forth. Wielki faworyt lady Jocelyn, stary przyjaciel, jeździł z nimi na Wschód. Nic niemoralnego. Ona jest na to nazbyt zimna. Jest przystojny, ma regularne rysy, bardzo opanowany i zawsze gotowy — na wasz angielski sposób — do okazania uprzejmości. Ale żaden z waszych mężczyzn nie traktuje kobiety jak kobiety. Widzą w nas aniołów, lub dobrych kolegów, i Bóg wie, co jeszcze, co jest równie złe! Nic z wyszukanej delikatności, nic z nadmiernej miękkości, połączonej z szacunkiem, nic z owego lawirowania na skraju przepaści, jak mawiał papa, nic ze szczęśliwej swobody życia, zdającej się mówić: „Pokochałbym panią, gdybym chciał”, albo „kocham, ale nie śmiem tego wyznać”, nawet gdy się jest zajętem czemś zupełnie trywialnem — podawaniem krzesła, rozmową o zupie i t. d. Nikt z was nie umie pochwylić uśmiechu kobiety, lub przykuć jej wzroku, nie będąc zuchwałym. Jeden Evan potrafi zaglądać kobietom pod powiekę! Musiałam go mitygować ponieważ, jak dla mnie, zbyt wyraźnie zdradza przed najdroższą Rozą stan swego serca! Roza słucha pana Forth z widocznym uszanowaniem. W Portugalji r'e rozumieją, że młoda kobieta może mieć przyjaciół!...

(d. c. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Weroniki
JUTRO: Hilarego B. W.

Wschód słońca 7.40
Zachód słońca 15.49.
Wschód księżyca 13.44.
Zachód księżyca 5.20.
Długość dnia 9.17.
Przybyło dnia 0.21.

OSOBISTE.

Wczoraj w kościele św. Krzyża pobito glosami w związku związków małżeńskich pomiędzy p. N. Ludogowską a p. J. Bieleckim-Tołtyżewskim, artystą Teatru Miejskiego w Łodzi.

Liczni przedstawiciele sfer artystycznych składali młodej parze życzenia.

PODRÓŻ P. WOJEWODY JASZCZOŁTA DO WARSZAWY.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczółt wyjechał na dwudniowy pobyt do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, w stolicy p. wojewoda odbędzie konferencje w poszczególnych ministerstwach, a w pierwszym rzędzie w sprawie robót publicznych i przedstawi opracowany przez siebie plan tych robót, mających na celu również zażegnanie bezrobocia.

Między innymi omawiana będzie sprawa przeniesienia biur urzędów wojewódzkich do pałacu Poznańskich, co nastąpi w bieżącym miesiącu ze względu na kontrakt, przyczem umowa między stronami jest już podpisana, niezbędna jest jedynie aproba rządu. (b)

TRANZLOKACJA BIURA P. K. U.

Komisariat rządu na m. Łódź, oddział administracyjny, podaje do wiadomości, że w dniach 11, 12 i 13 stycznia r. b. w związku z przeniesieniem biura P. K. U. Łódź-miasto z ul. Sienkiewicza 3/5 na ul. Nowo-Targową Nr. 18 (lewa oficyna) — PKU dla interesantów czynna nie będzie.

Z dniem 14 stycznia r. b. przyjęcia interesantów odbywać się będą w nowym lokalu przy ul. Nowo-Targowej 18, jak do tychczas, t. j. od godz. 10 do 11-ej codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE DLA POWIATU BRZEZIŃSKIEGO W ŁODZI.

W dniu 17 stycznia r. b. rozpocznie urzędowanie dodatkowa komisja poborowa na powiat łódzki w lokalu PKU Łódź-Powiat przy ul. Piotrkowskiej Nr. 187.

Niezależnie od wspomnianej Komisji Poborowej w dniu 31 stycznia rozpocznie urzędowanie również dodatkowa komisja poborowa dla powiatu brzezińskiego, który podlega dotychczas PKU w Tomaszowie - Mazowieckim, a którego kompetencje zostały przydzielone do PKU Łódź Powiat.

W związku z powyższym poborowi powiatu brzezińskiego rocznika 1905 i 1904, którzy nie uczynili zadość powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, lub nie mający ustalonego stosunku do służby wojskowej powinni się stawić w dniu 31 stycznia do lokalu powiatowego PKU przy ul. Piotrkowskiej Nr. 187. (u)

ZE ZWIĄZKU STENOGRAFÓW.

Zarząd Kursów przy Łódzkim Zw. Stenografów za naszym pośrednictwem zawiadamia wszystkich zainteresowanych, iż wobec poważnej ilości zgłoszeń na kurs początkowy, zapisy przyjmowane będą wyłącznie do dnia 20 b. m. w kancelarii związku przy ul. Kilińskiego 93 w godz. od 6 — 8 wiecz.

KOMISJA ŚLEDZCA ZBADA NADUŻYCIA W ŁAGIEWNIKACH.

Prezydium Rady Miejskiej zwróciło się do wszystkich frakcji radzieckich z pisemem w sprawie przedstawienia kandydatów do komisji specjalnej, mającej za zadanie zbadanie całokształtu sprawy nadużyć w majątku miejskim Łagiewnik. Desygnowanie kandydatów zakończone zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu, tak iż w drugiej połowie stycznia komisja ta będzie mogła rozpocząć swe prace. (e)

Prezydent Rzeczypospolitej na terenie województwa łódzkiego. W przejeździe z Warszawy do Ostrowca.

Onegdajszej nocy Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, przejeżdżał przez terytorium województwa łódzkiego, zdążając z Warszawy do Ostrowca, celem zwiedzenia tamtejszych zakładów metalurgicznych.

P. Prezydent w towarzystwie szefa departamentu przemysłu wojennego Ministerstwa Spraw Wojskowych, gen. Litwinowicza oraz otoczenia przybył pociągiem pospiesznym w swych wagonach do Koluśzek o godzinie 1.15 w nocy.

Na stacji w Koluśzkach przy przejeź-

dzie p. Prezydenta obecni byli prócz przedstawicieli władz miejscowych — przedstawiciel województwa łódzkiego nac. wydz. bezpieczeństwa p. Bielecki, komendant wojewódzki pol. państw. insp. Wizimirski oraz starosta brzeziński dr. Gutek, którzy towarzyszyli p. Prezydentowi aż do granic województwa łódzkiego.

P. Prezydent Mościcki z Koluśzek specjalnym pociągiem udał się przez Tomaszów, Końskie i Skarżysko do Ostrowca.

Sprawność policji państw. w Łodzi. Echa pobytu ministra Składkowskiego.

Jak donosiliśmy, onegdaj zupełnie nieoczekiwanie przybył do Łodzi minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski. Chcąc przekonać się o sprawności policji w mieście naszym i jej wyszkoleniu zarządził natychmiast po przybyciu swem alarm policji rezerwy zarówno konnej jak i pieszej.

Będąc zachwycony sprawnością szybkiego pogotowia policji rezerwy, p. minister po przybyciu na miejsce komendanta miasta p. inspektora Niedzielskiego polecił ustawienie na placu pluton policji pieszej rezerwy w celu wynagrodzenia tych, którzy pierwsi przybyli na alarm.

Gdy cały pluton był ustawiony, p. minister polecił wystąpić tym, którzy przybyli pierwsi.

W odpowiedzi na to wszyscy chórem oświadczyli, że wszyscy przybyli pierwsi.

Z odpowiedzi tej p. minister wyraził swe „niezadowolenie”, motywując to tem, że niestety nie posiada tyle gotówki, by móc wynagrodzić cały pluton.

Jednakże, jak się dowiadujemy, solidarność ta policji bardzo podobała się p. ministrowi, gdyż wyniósł wrażenie, że panuje wśród nich harmonia pracy. (b)

Pracownicy miejscy w walce o poprawę bytu.

Konferencja b. ministra p. Jankowskiego z p. wojewodą i inspektorem pracy.

W związku z alarmami organizacji pracowniczych i instytucji użyteczności publicznej Z. Z. P. w sprawie polepszenia bytu pracowników miejskich i innych instytucji publicznych, przybył do Łodzi prezes centrali związków w Warszawie b. minister pracy p. Jankowski.

Po przybyciu do Łodzi odbyła się konferencja zarządu oddziału związku, na której p. Jankowski zaznajamił się z sytuacją i w konkluzji postanowił wszcząć interwencję u władz miejscowych.

Wraz z kierownikiem związku p. Stęborowskim i delegacją zarządu odbył w dniu wczorajszym p. Jankowski dłuższą konferencję z wojewodą p. Jaszczółtem i okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem.

W pierwszym rzędzie p. Jankowski poruszył sprawę pracowników miejskich i wskazał, że w myśl rozporządzenia Prezy-

denta Rzplitej pracownicy ci zostali zaliczeni do poszczególnych kategorii urzędników państwowych i w rezultacie pensje ich obniżyły się do połowy.

Następnie p. Jankowski poruszył sprawę nieumiarowanych stosunków telefonicznych i wskazał, że w swoim czasie każda z nich obsługiwała 100 abonentów a obecnie liczba ta podwyższona została do 200, co wywołuje również niezadowolenie wśród źle obsługiwanych abonentów.

Następnie delegacja poruszyła sprawę statutu wydziału budowy kanalizacji.

Po wysłuchaniu powyższego, zarówno p. wojewoda Jaszczółt, jak i okręgowy inspektor pracy, prosili o przedstawienie im postulatów na piśmie, co umożliwi interwencję w Magistracie i w telefonach, a poza tem specjalna komisja zbada sprawę na miejscu. (b)

Po lustracji starostwa łęczyckiego.

Minister spr. wewn. zawiesił starostę w urzędowaniu.

Jak już wczoraj donosiliśmy minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski przybył samochodem do Łęczycy w towarzystwie szefa sekretariatu p. Zabierzowskiego.

Po dokonaniem zlustrowaniu p. minister stwierdził wielki chaos w działalności urzędu starościńskiego. W wyniku tej lustracji p. minister odwołał starostę łęczy-

ckiego p. Muszyńskiego z zajmowanego stanowiska, przydzielając go w charakterze urzędnika do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Do czasu zamianowania nowego starosty powiatu łęczyckiego przez wojewodę łódzkiego, obowiązki starosty pełnić będzie dotychczasowy zastępca starosty. (b)

RESTAURACJA „TIVOLI“ Przejazd Nr. 1.
Dom Majstrów Tkackich. tel. 26-30

Wykwintne obiady z 4-ch dań po 3 zł.
Występy Cygańskiego Chóru

Koncert orkiestry pod dyr. M. Chwata.

Piwnica zaopatrzona w trunki krajowe i zagraniczne. Wybór piw: Żywieckie, Pilsner-Przedroj, Anstadta

Na miejscu sala bankietowa. Przyjmuje się obstalunki na przyjęcia.

Najlepsza kuchnia! Najniższe ceny! Szybka obsługa

Łódź w panteonie przeszłości. Z Muzeum Miejskiego.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Wydział Oświaty i Kultury, działalność Muzeum Miejskiego, Piotrkowska 91, w ciągu grudnia roku ubiegłego przedstawiała się następująco:

Ogólna frekwencja publiczności wynosiła 694 osoby, w tem: było płatnych

165 dorosłych, 505 młodzieży oraz 24 osób bezpłatnych.

W okresie sprawozdawczym zbiory Muzeum Miejskiego wzbogaciły się następującymi eksponatami:

Zakupiono: od p. A. Cwiecińskiego — 8 monet srebrnych polskich; od p. A. Kar-

Za przekroczenie ustawy o 8 godz. dniu pracy

Widzewska Manufaktura ukarana grzywną 1 tys. złotych.

Jak już donosiliśmy swego czasu, zarządzający fabryką Widzewskiej Manufaktury, p. Fandrych, na skutek protokołu bawiącej na wizytacji w Łodzi polinspektoriki Głównego Inspektoratu Pracy w Warszawie p. Krachelskiej, został oskarżony o przekroczenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy i wyrokiem sądu pokoju z dnia 19 listopada 1926 r. skazany na tydzień bezwzględnej aresztu i 500 złotych grzywny.

W dniu wczorajszym w wydziale karzo-odwoławczym Sądu Okręgowego rozpatrywana była sprawa z apelacją p. Fandrycha od wspomnianego wyroku sądu pokoju. Skargę apelacyjną popierał p. mec. Tujakowski.

Pomimo energicznej obrony oskarżenia przez inspektora pracy XVII okręgu p. Wyrzykowski, który domagał się zatwierdzenia wyroku sądu pokoju — na wniosek prokuratora wyrok ten zmieniony został na łącznie 1000 zł. grzywny.

KONTROLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W ub. sobotę zakończone zostało przez numerowywanie legitymacji bezrobotnych pracowników umysłowych na rok 1927. Ponieważ duża liczba nie zgłosiła się dotąd, co grozi pominięciem przy wypłatach zasiłków — oddział dla pracowników umysłowych PUPP zwrócił się do organizacji pracowniczych zawiadomieniem, iż termin ten przedłużony zostaje do 15 stycznia i bezrobotni pracownicy umysłowi mogą zgłaszać swe legitymacje do przeniechania codziennie między godziną 2 — 3. Jednocześnie powiadomione zostały organizacje pracownicze, iż kontrola comiesięczna legitymacji pracowniczych, nie mająca nic wspólnego z omawianą wyżej akcją przeniechania legitymacji — odbywać się będzie obecnie 1-dniem 1-ym każdego miesiąca. (e)

KONCERT W POLSKIEJ Y. M. C. A.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 89 koncert wokalo-muzykalny. O wydarzeniu tem artystycznym świadczą najlepiej iaskawie biorący udział pp. Fotygo H. (sopran), dyr. O. Szefer (deklamacje), Teszner (wielonczela i kwartet) dyr. Kerger (tenor).

Szczegóły i wcześniejsze zamawianie miejsc. Główne Biuro, Piotrkowska 89 codziennie od 5 — 9 wiecz. tel. 23 — 90.

„DZIEŃ KSIĄŻKI” W SZKOŁACH ŁÓDZKICH.

W lutym b. r. zorganizowana zostanie przez kuratorium w szkołach Województwa Łódzkiego planowa propaganda czytelnictwa, w celu ożywienia czytelnictwa wśród młodzieży oraz powiększenia zapasów książek w bibliotekach szkół powszechnych. W tym celu zbierane będą składki publiczne, dobrowolne składki wśród młodzieży szkolnej, odczyty itd. Zebrane fundusze zakupiona zostanie pewna ilość książek dla bibliotek szkolnych szczególnie z pośród wydawnictwa specjalnych dla młodzieży, których brak silnie daje się w bibliotekach szkolnych na terenie województwa odczuć. Szczegóły tej akcji ustalone zostaną w najbliższym czasie przez kuratorium w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami i organizacjami. (e)

gela — 8 medali polskich; od p. S. Waitenberga — 2 fajki wschodnie, jedna ozdoba emalia; od p. S. Finkelsteina — czaszkę tura z okresu dilonium; od Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku — 9 eksponatów z dziedziny jedwabnictwa; od Wytwórni i Składu Pomocy Nauk Szkolnych „Wiedza” — 28 sztuk eksponatów przyrodniczych; od p. T. Sokoła — kafel z XVIII wieku (w stylu gdańskim).

Otrzymano w darze: od p. rejeanta Trojanowskiego: 1) wapień, 2) 4 karty pocztowe okupacyjne z 1916 r., 3) 14 sztuk marek stemplowych, 4) 3 sztuki bonów okupacyjnych, 5) Bodziuk, czyli oset sukienny, 6) 2 sztuki litografii Fajansa, Szulca i Jarzębowski.

Pozatem w depozycie Komenda chorągwi harcerstwa łódzkiego złożyła „Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego” z 1839 roku.

Widzew stacją taryfową.

Stacja Widzew kolei Fabryczno-Łódzkiej, dotychczas nie była stacją taryfową, wskutek czego wszystkie ładunki wagonowe nadawane do Widzewa, zmuszone były opłacać taryfę do samej Łodzi.

Jak się dowiadujemy w ostatnich dniach, Ministerstwo Komunikacji włączyło stację Widzew do liczby stacji taryfowych dla ładunków wagonowych.

Doniosło to dla wielu interesantów zarządzenie sprawi, iż koszty przewozu ładunków wagonowych do stacji Widzew zostaną zmniejszone o opłatę, przypadającą na przeszerzeń kilku kilometrów, dzielących Widzew od stacji Łódź-Fabryczna. (p)

ODCZYT U TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 14 b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, ul. Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. prof. Zygmunt Lorenc p.t. „O księgoznawstwie”. Odczyt będzie ilustrowany pokazem starych cennych druków.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

F. Wójcickiego przy ul. Napiórkowskiego 27, W. Danieleckiego — ul. Piotrkowska 127, P. Ilkiewicza — ul. Wólczańska 37, S. Leinwebera — Plac Wolności 2, J. Hartmana — ul. Młynarska 1 i J. Kahana przy ul. Aleksandrowskiej 80.

„CHOINKA” W SZKOLE Powszechno-Królowej im. KRÓL. JADWIGI.

Dnia 9 bm. w szkole powszechno-Królowej Jadwigi staniem kierowniczką szkoły, odbyła się „choinka” dla najmłodszej działy szkolnej.

Na program uroczystości złożyły się: deklamacje, śpiewy i reprodukcje rytmiczne. Wieczorem przy licznych współdziałaniach rodziców i opieki szkolnej, urządzono podwieczorek.

UDZIAŁ SAMORZĄDÓW W UTRZYMANIU POLICJI.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zawiadomiło władze wojewódzkie, iż uwzględniając okoliczności, przytoczone w sprawozdaniu województwa, dotyczące trudności finansowych województwa, samorządów, zgadza się, by przypadające od związków komunalnych zaległe należności z tytułu udziału związków w kosztach utrzymania policji w r. 1923 i 1924 zostały rozłożone na raty w przeciągu 4-let, licząc od 1 stycznia r. b.

Ministerjum wyjaśnia, iż dwie piąte tej należności sejmiki obowiązane są wpłacić w ciągu 1927 roku w terminach, które ustalać wspólnie po porozumieniu się z Izba Skarbową i Urzędem Wojewódzkim.

Terminy te zostały ustalone w następującym porządku: I-szy — pierwszego lutego, II-gi — 1 maja, III-ci — 1 sierpnia i IV — 1 listopada.

Ogólna suma dwie piąte należności za policję, jaka będzie przez samorzady wypłaconą w r. 1927 wynosi około 450 tysięcy złotych. (u)

Zawiedzione nadzieje.

Lekarze i położne Kasy Chorych nie otrzymają podwyżki.

Na wtorkowym posiedzeniu zarządu Kasy Chorych omawiano sprawę żądań podwyżkowych lekarzy oraz akuserek, które domagały się zrównania ich zarobków z poborami akuserek w Warszawskiej Kasie.

W dyskusji nad tą sprawą podkreślono, iż sytuacja finansowa Kasy wydatnie się pogarsza wobec czego realizacja tych postulatów winna być w zupełności uzależniona od budżetu na rok 1927. W wyniku tej dyskusji postanowiono sprawę tę przekazać do załatwienia komisji finansowej, która będzie miała za zadanie wyszukać ewentualnych źródeł pokrycia na ten cel.

W związku z tem komisja finansowa zwróciła się w dniu wczorajszym do dyrekcji w celu uzyskania dokładnych danych liczbowych o wysokości wydatków na personel lekarski i techniczny Kasy. Komisja finansowa postanowiła bowiem sprawę podwyżek traktować łącznie z dyskusją nad budżetem, który jest już w opracowaniu dyrekcji rozpatrywany przez komisję i wkrótce znajdzie się w zarządzie. (e)

LISTY GOŃCZE ZROBIŁY SWOJE.

Echa afery dolarowej wywiadowcy policji Stasińskiego. Jarczyńska przed Sądem Okręgowym w Łodzi.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędzi Henicza rozpatrywał sprawę Marii Jarczyńskiej, współniczki szajki dolarowej wywiadowcy Stasińskiego, której udało się w raz z Julianem Gawrońskim zbiec do Stanów Zjednoczonych.

W dniu 16 sierpnia 1923 roku Jakób Sendrowski kupił za pośrednictwem Izydora Blima 100 dolarów za 27 milionów marek polskich od Juliana Gawrońskiego i jego kochanki Marii Jarczyńskiej. Transakcja ta została załatwiona w mieszkaniu Izydora Blima, przy ul. Konstantynowskiej Nr. 21.

Przy wyjściu z mieszkania Blima, Sendrowski zauważył dobrego znajomego Gałęńskiego Henczla, który wydał mu się podejrzany i przechadzał się pod domem, jak gdyby stał na czatach.

Kiedy po kupnie dolarów Sendrowski szedł Placem Wolności, podeszło do niego dwóch nieznajomych osobników, którzy oświadczyli mu, że mają zamiar dokonać u niego rewizji osobistej, w celu sprawdzenia czy nie posiada on przy sobie bibuły komunistycznej.

Po wprowadzeniu Sendrowskiego do bramy posesji Nr. 6, jeden z osobników, który jak się później okazało, nazywa się Stanisław Stasiński, oświadczył, że jest wywiadowcą urzędu śledczego i przystępuje do rewizji. Wywiadowca Stasiński jednym ruchem ręki wyjął z bocznej kieszeni Sendrowskiego paczkę dolarów i usiłował schować je w kieszeni swego palta. Sendrowski stawiał opór Stasińskiemu na co ten wyjął rewolwer i zagroził nim Sendrowskiemu.

Po schowaniu pieniędzy wywiadowca przystąpił do spisania odpowiedniego protokołu, według którego Sendrowski miał być pociągnięty do odpowiedzialności za nielegalne posiadanie obcej waluty. Podczas spisania protokołu Sendrowski obawiając się kary, która według słów Stasińskiego wynosić miała czterokrotną wartość posiadanych dolarów i długoterminowe więzienie i ofiarował Stasińskiemu 50 tysięcy marek, by ten załagodził całą sprawę i zniszczył protokół.

Ponieważ zajście to po kilku dniach nabrało szerokiego rozgłosu po mieście, Stasiński spotkawszy się z Sendrowskim jednego razu oświadczył mu, że on sam został podstępnie wciągnięty w całą tę aferę przez Gawrońskiego i jego kochankę Jarczyńską, i że z tych pieniędzy otrzymał zaledwie 15 dolarów, ale teraz postara się wpłynąć na nich i po odzyskaniu całej sumy wpłaci mu ją niezwłocznie.

I znowu upłynęło kilka dni. Stasiński zgłosił się pewnego razu do Sendrowskiego i wręczył mu 20 dolarów, które udało mu się w tym czasie zebrać, obiecując w najbliższym czasie uregulować resztę, co mu się jednak nie udało, bo wiadomość o całej aferze doszła do policji i Stasiński został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Jarczyńska wraz ze swym spółnikiem kochankiem Gawrońskim, chcąc uciec wyroku sprawiedliwości, wyjechała do Stanów Zjednoczonych.

Po krótkim pobycie, kiedy zaczęto jej robić trudności, wobec braku dowodów osobistych, stwierdzających jej przynależność do Państwa Polskiego, a nie mogąc zdobyć pomocy od konsula polskiego, który przez listy gończe powiadomiony o poszukiwaniu przez władze polskie Jarczyńskiej w sprawie kryminalnej — powróciła do kraju, by przy pomocy poufnych osób wystarać się o dowód osobisty, została jednak zatrzymana w Warszawie, aresztowana i przesłana do dyspozycji prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie sądowej oskarżona nie przyznaje się do winy, główny zaś świadek, były wywiadowca Stasiński, który odcierpiał już swą karę półtora roku więzienia, odmówił zeznań, wyjaśniając, że podczas odsiadki kary w więzieniu zapadł na chorobę umysłową i stracił zupełnie pamięć tego, co się kiedyś działo.

Prokurator Żabiński wskazując sądowi, że przebieg poprzedniej rozprawy, w której przed sądem stał Stasiński dostatecznie już dowiódł, że Jarczyńska była współniczką szajki, która dopuszczała się różnych afer, tak zw. dolarowych i że udział jej w tej sprawie nie budzi najmniejszych wątpliwości, wskazując szkoda dla działalności tej międzynarodowej szajki, grasującej między Ameryką i Europą, wnosi o surowy wymiar kary.

Obrońca oskarżonej adw. Busz, dowodząc, że Jarczyńska nie brała bezpośredniego udziału w aferze, że wszystko to, co odnosi się do Stasińskiego nie może w żadnym wypadku obciążać Jarczyńskiej, wskazując zaś na fakt powrotu jej do kraju usiłując dowieść, że Jarczyńska nie o aferze nie wiedziała i najspokojniej w świecie wróciła do kraju, nie obawiając się niczego, czuła się bowiem zupełnie niewinną i kończąc swoje przemówienie obrońca oświadcza, że jest najmocniej przekonany, że sąd również przyjdzie do tego samego przekonania i uwolni Jarczyńską od odpowiedzialności.

Po godzinnej naradzie sędzia ogłosił wyrok, mocą którego Maria Jarczyńska skazana została na jeden rok więzienia oraz pozbawienie praw stanu i pokrycie kosztów sądowych. (u)

Sezon martwy zniesiony.

Wczoraj wieczorem Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia powiadomiony został przez dyrekcję Funduszu o zniesieniu t. zw. „martwego sezonu” i przywróceniu zasiłków dla bezrobotnych robotników sezonowych. Zasiłki te obejmują b. robotników sezonowych, cegielniarzy, budowlanych i t. d. Uchylenie martwego sezonu nastąpiło na całym terenie województwa łódzkiego, w tych miejscowościach, w których prowadzona jest akcja zasiłkowa dla bezrobotnych innych kategorii.

Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 8-go stycznia i od tego okresu otrzymywać będą bezrobotni zasiłki. Wypląty rozpoczną się w przyszłym tygodniu od 8 stycznia wstecz, ponieważ biuro Funduszu w szybkim tempie polecilo specjalnym okólnikiem, skierowanym do wszystkich oddziałów, natychmiast wciągnąć bezrobotnych robotników sezonowych na listy zapomogowe, które przesłane zostaną niezwłocznie do magistratów miast prowincjonalnych. (e)

INSPEKTORAT PRACY PRZECIWKO WŁAŚCICIELOM PIEKARNI.

W związku z akcją podjętą przez związek zawodowy przeciwko pracy nocnej w piekarniach, odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja przy udziale przedstawicieli okręgowej komisji związków zawodowych oraz związku spożywczego.

Na konferencji tej stwierdzono, że właściciele piekarni zmuszają swych pracowników do nieprzepracowania 8 godzinnego dnia pracy oraz zmuszają ich do pracowania w soboty w ciągu 16 godzin.

W wyniku tej konferencji okręgowy inspektor pracy postanowił przy pomocy Związku Spożywczego opornych właścicieli piekarni pociągać do odpowiedzialności karnej za nieprzepracowanie ustawowego dnia pracy. (b)

OBCHÓD JUBILEUSZOWY GIMNAZJUM VI-go WE LWOWIE.

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum VI-go we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 57 zwraca się z prośbą do wszystkich abiturjentów tegoż zakładu, którzy ukończyli w nim studia w latach 1902/3 — 1925/26, nadto do tych wychowanków tutejszego zakładu, którzy z powodu wojen musieli ukończyć studia w innych zakładach, wreszcie do rodziców tych wychowanków, którzy nie żyją, zginęli na wojnie, lub przepadli bez wieści — o podanie swych adresów. Prośba powyższa wiąże się z obchodem jubileuszowym 25-lecia istnienia tegoż zakładu z wydaniem Księgi Pamiątkowej. Obchód odbędzie się w czerwcu 1927. Komitet Jubileuszowy prosi o jak najrychlejszą odpowiedź pod adresem Dyrekcji Gimnazjum.

Bal Chrześcijańskiego T-wa Ochrony Kobiet.

W dniach karnawału, kiedy piękna pani i pan wytwórny w zabaw szale łonie, najniebezpieczniejszym złóżcie groźbę swój w bal Was prosimy zwrócić ku Kobiet Ochronie. Każda z Was, Pani, szczęśliwa i strojna, w uśmiechach losu gody życia spędza, lecz dla siostr waszych doła jest mniej hojna i czyha na nie głód, ulca, nędza...

A wy Panowie, co u stóp kobiecy skłacie wiece hołdów i miłości, pomyślcie chwilkę o tej, co, niestety, od losu żąda jedynie litości...

Wiec Towarzystwo dla Kobiet Ochrony do Was z gorącym apelem się zwraca: choć płochy środek, lecz cel uświęcony, a wszak najbardziej zabawa popłaca. Zatem na bal Was prosimy uprzejmie, w 20-tym stycznia w Grand-Hotelu sali, a już komitet cały trud podejmie, aby tradycję wznowić polskich bali.

KIEDY WYPLACĄ PENSJĘ KAWALEROM ORDERU „VIRTUTI MILITARI”.

Jak się dowiadujemy, wniosek Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie wypłaty w roku bieżącym zarówno pensji zaległej, jak i bieżącej kawalerom orderu „Virtuti Militari” został w zasadzie przez rząd przyjęty i odpowiednio kredyty znalazły się w preliminarzu budżetowym. Choć tylko o ustalenie terminu wypłaty. Najpierw wypłacona zostanie pensja za rok bieżący w wysokości 300 zł. i to najprawdopodobniej w ciągu lutego r. b., a potem za rok 1921 — na jesieni r. b.

OSTATNI TERMIN WYKUPYWANIA PATENTÓW.

Na skutek interwencji zrzeszeń kupieckich w Min. Skarbu w sprawie kar, grożących opieszalym płatnikom podatku przemysłowego, którzy jeszcze nie wykupili świadectw przemysłowych na rok 1927 Min. Skarbu wydało polecenie w tej sprawie odnośnie ulgowego terminu wykupowania świadectw. Termin ten upływa w d. jutrzejszym i do tego dn. nie będą pobierane od płatników kary, a sporządzone do dnia tego protokoły również nie pociągną za sobą przewidzianych w ustawie kar.

ZABAWA TANECZNA W „LUTNI”.

W nadchodzącą sobotę, dn. 15 b. m. o godz. 9.30 wiecz. gorliwy Zarząd „Lutni” urządza wielką zabawę taneczną. Niskie ceny wejścia i tańszy tym razem bufet zapewne ściągają do salonów „Lutni” ich stałych bywalców, tem bardziej, że do tańca przygrywać będzie znakomity sekstet „jazz-band” kina „Reduta” pod dyr. Czudnowskiego, który swą muzyką na zabawie „Lutni” w Noc Sylwestrową zdołał zachwycić i rozruszać wszystkich tak licznie zgromadzonych gości.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa (fala 400 i 1015) — Godz. 15.00—15.25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, 15.30—17.00 Stacja nieczynna, 17.00—17.25 Odczyt p. t. Najszlachetniejsze napoje — miód i wino owocowe — wygłosi p. Bogusław Henke, 17.40—17.25 Pogawędka z działu Wśród książek wygłosi prof. Henryk Mościcki, 18.00—18.40 Muzyka taneczna, Transmisja z cukierni Wielka Ziemiańska, 18.40—19.00 Rozmaitości — wygłosi p. Władysław Walter, 19.00—19.25 II-a lekcja kursu elementarnego języka angielskiego, Lektorka p. Memi Gardiner, 19.30—19.45 Komunikat rolniczy, 19.45—20.10 Odczyt p. t. Wpływ powietrza i światła na ustrój dziecięcy — wygłosi dr. H. Hirszwaldowa (dział Higiena-medycyna), 20.10—20.30 Przerwa (przy puszczeniu komunikaty), 20.30—22.00 Koncert wieczorny (popularny symfoniczny), Wykonawcy: Powiększona orkiestra P. R., dyr. Józef Ozimiński (dyrekcja) i p. Matylda Polińska-Lewicka (śpiew). Sygnał czasu, Komunikaty prasowe.

Radjo zagranicą:

Mediolan, 315.8. Godz. 20.45 Koncert muzyki charakterystycznej, 22.45—23.00 Jazzband pod dyrykcją Ferruzzi.

Wrocław, 322.6. Godz. 16.30—18.00 Utwory Ryszarda Straussa, 20.10 Wieczór Arno Holza, 22.15—23.30 Muzyka taneczna radjo-kapeli.

Praga, 348.9. Godz. 12.15 Koncert 20.02 Koncert: Czajkowski, Janacek, Strauss. Bern, 411. Godz. 20.00—20.30 Koncert na skrzypcach Karola Kremera.

Rzym, 422.6. Godz. 21.00 Koncert wokalny i instrumentalny.

Brno, 441.2. Godz. 19.00 Koncert, 20.00 Koncert chóru Foerster.

Berlin, 483.9. Godz. 16.30—19.—Kapela Braci Steinerów.

Zurich, 500. Godz. 20.00 Kwartet smyczkowy Filharmonji Zurichskiej.

Wiedeń, 517.2. Godz. 16.15 Koncert popołudniowy, 21.05 Koncert orkiestry z udziałem solistów.

Mnichy, 535.7. Godz. 20.00 Muzyka, śpiew i poezja Węgier.

CZTERY NOWE SPÓŁKI WODNE.

W gminie Brużycy Wielka, pow. łódzkiego zawiązały się cztery spółki wodne w następujących wioskach: w Brużycy Wielkiej, Katoni, Sokolowie i Piaskowicach. W Sokolowie również zorganizowano mleczarnię spółdzielczą. (u)

WZNOWIENIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.

W miesiącu lutym Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej wznowi komunikację lotniczą na liniach Warszawa — Praga — Strasburg — Paryż i Praga — Wiedeń — Budapeszt — Białogród — Bukareszt — Konstantynopol. (u)

DOWODY OSOBISTE DLA CUDZOZIEMCÓW.

Jak wiadomo, cudzoziemcy, którzy przybyli do Polski przed 12 października 1924 r. byli zarejestrowani i ci którzy uznani są za lojalnych względem państwa polskiego, otrzymali t. zw. karty pobytu za opłatą 24 zł.

Karty te są bezterminowe i miały być zmienione na nowe dowody osobiste po opracowaniu odpowiednich przepisów.

Jak się obecnie dowiadujemy, ustalenie tych przepisów jest już na ukończeniu i wkrótce cudzoziemcy otrzymają nowe dowody osobiste. (b)

ZATRUDNIANIE INWALIDÓW.

Jak wiadomo, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Pracy, każdy pracodawca winien na 50 robotników zatrudnić jedno go inwalidę.

Ponieważ firma Ernest Wever, przy ul. Kopernika, nie stosowała się do powyższego, kierownik P.U.P.P. przesłał w dniu wczorajszym odpowiedni protokół do Komisariatu Prądu z wnioskiem o ukaranie firmy. (b)

EGZAMINY DLA EKSTERNÓW.

Jak nam komunikuje kuratorium łódzkie, podania w sprawie dopuszczenia do egzaminów dla eksternów przyjmowane są przez kuratorium do dnia 15 stycznia. Egzamina odbędą się w połowie lutego. (u)

Tragedja robotnika polskiego na zachodzie Europy.

Bezrobocie we Francji już się rozpoczęło i zaczyna obejmować naszych emigrantów.

Nasza emigracja we Francji stanęła już — jak od miesięcy przewidywano — wobec groźnego niebezpieczeństwa, na które prawdopodobnie nasz rząd nie zwrócił zawnazaszu baczej uwagi i nie pomyślał o środkach zaradczych. Mowa tu o zacząjającym się we Francji na większą skalę bezrobociu, jakie w pierwszej linii dotyka już robotników cudzoziemskich, a między nimi w dużej liczbie i Polaków.

Przypuszczenie, że przesilenie ekonomiczne, jakie przeszedł świat po wojnie nad całą niemal Europą, nie minie również i Francji — stało się niestety faktem dokonanym. Do przeszłości należy już we Francji okres, kiedy wskutek niskiego kursu franka towary francuskie cieszyły się wielkim i łatwym zbytem, wskutek czego kraj cały przeżywał przez szereg lat okres, że tak się wyrażę, zbyt wybujałej produkcji.

Ta sytuacja uległa już dużej zmianie. Francja zaczyna już odczuwać groźne skutki rewaloryzacji franka. Od szeregu już tygodni daje się w handlu zauważyć duży zastój, pewne gałęzie przemysłu redukują godziny pracy i coraz częściej zwalniają pewne ilości robotników. Wedle oświadczenia, jakie uczynił ostatnio p. Jouhaux, sekretarz Gen. Konfederacji Pracy, bezrobocie dotknęło już w rozmiarach bardzo poważnych niektóre gałęzie przemysłu francuskiego, zwłaszcza przemysł tekstylny i jedwabniczy. Zło może się iść ko powiększać, a kryzys komplikuje się przez to, że we Francji jest dwa miliony robotników obcokrajowców.

Dalsze wiadomości są jeszcze gorsze. Przed świętami jeszcze PAT doniosła z Paryża, że według sprawozdania francuskiego ministra pracy, liczba bezrobotnych na całym obszarze Francji dosięga już cyfry 40 tysięcy. W samym Paryżu jest obecnie 10.000 bezrobotnych.

Dla nas są to wiadomości zastraszające zważywszy, że we Francji zamieszkuje przeszło pół milj. polskiej ludności rob., którą w pierwszym rzędzie dotknie klęska bezrobocia. Jasnym jest bowiem, że w razie braku pracy najprzód wydała się z fabryk cudzoziemców, a potem dopiero własnych obywateli. W ostatecznym wypadku Francuz pozbawiony pracy łatwo da sobie radę, będąc na rodzinnym gruncie, podczas kiedy nasz robotnik tracąc źródło zarobkowania po większej części znajduje się w skrajnej nędzy, a w najgorszym wypadku nie ma nawet za co wrócić do kraju.

Co prawda bezrobocie we Francji obejmuje narazie tylko przemysł, a nie doty-

czy rolnictwa i górnictwa, w których to gałęziach pracuje większa część naszych emigrantów. W każdym razie, choć byśmy tylko sam przemysł wzięli pod uwagę, zawsze uzyskamy cyfrę kilkadziesiąt tysięcy pracujących w nim Polaków. Poza to zachodzi obawa, że Francuzi będą się starali umieścić na roli lub w górnictwie swoich bezrobotnych ziomków, wyrzucając natomiast Polaków.

Ze obawy te są słuszne, stwierdza zarówno prasa polska, tak w kraju jak i we Francji, jak i listy nadsyłane do kraju przez wychodźców. Te ostatnie zwłaszcza, w niezwykle ciemnych i smutnych barwach malują położenie tysięcznych rzesz naszych rodaków, pozbawionych pracy, bez domu i kawałka chleba, blakających się po ulicach Paryża i innych większych miastach Francji. Paryski korespondent „Pomorskiej Agencji Prasowej” donosi nawet o demonstracji bezrobotnych Polaków przed gmachem naszego konsulatu w Paryżu, jaka to demonstracja odbyła się przed kilku dniami.

Niema się czemu dziwić, zważywszy, że ci nieszczęśliwcy nieraz z żonami i małymi dziećmi, przędzani z miejsca na miejsce, mrają poprostu z głodu i zimna, zwłaszcza wobec panujących obecnie w Paryżu silnych mrozów.

A przecież istnieje jeszcze inne niebezpieczeństwo, że bezrobotni Polacy we Francji, wzgl. pewne jednostki z nich, z nędzy i głodu chwycić się mogą nawet rabunku i bandytyzmu, czego już i tak mieliśmy na terenie francuskim kilka przykładów z dotkliwym uszczerbkiem w opinii francuskiej dla naszego kraju i narodu.

Co najgorsze, że nasze władze państwowe nie są zdaje się zupełnie na to przygotowane i nie obmyśliły żadnych środków, aby ratować nieszczęśliwych emigrantów. Będąc przed trzema miesiącami w Paryżu miałem sposobność, jako jeden z pierwszych dowiedzieć się o groźnym naszym emigrantom niebezpieczeństwie. Już wówczas w artykule p. t. „Emigracja polska we Francji w niebezpieczeństwie”, rozesłałym do szeregu pism polskich, starałem się zwrócić uwagę naszego społeczeństwa na tę doniosłą kwestję. Artykuły te przeszły wówczas bez większego echa, a dziś skoro niebezpieczeństwo to jest u naszych wrót, cała prasa polska na gwałt alarmuje rząd, sejm i społeczeństwo. Co prawda lepiej później, niż wcale.

Dzisiaj musimy na gwałt czynić to, co by można było powoli przygotować. Przedewszystkiem wstrzymać trzeba dal-

szą emigrację zarobkową do Francji, następnie zorganizować sprawnie funkcjonujący Urząd Pośrednictwa Pracy we Francji, któryby mógł momentalnie przerzucić robotników polskich z jednej gałęzi przemysłu do drugiej, albowiem wnioskować można, że zaczynające się na większą skalę bezrobocie we Francji nie obejmie naraz całego kraju i wszystkich gałęzi przemysłu. Jedne fabryki, lub kopalnie mogą bowiem zwalniać robotników, podczas gdy drugie mogą ich równocześnie potrzebować.

Drugą niezbędną rzeczą, do której moim zdaniem natychmiast zabrać się należy, jest jak najszybsze zebranie odpowiedniego funduszu, z któregooby można wypłać odpowiednie zasiłki najbardziej potrzebującym.

Więcej jeszcze; trzeba być w kraju przygotowanym na powrót z Francji większych ilości emigrantów, których do powrotu zmusi bezrobocie i związana z niem nędza. Trzeba pomyśleć, o ile już nie o pracę dla nich, bo sami jej mamy za mało, to przynajmniej o dach nad głową i strawie codziennej na pierwsze dni dla tych dotkniętych srogością losu rodaków naszych. Pobudowanie, lub też opróżnienie już istniejących baraków jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

Nie czas będzie myśleć o tem, kiedy rzesze emigrantów polskich z Francji przekroczą już granice naszego kraju. Już dzisiaj rozpocząć trzeba te kroki, jakie nakaże nam konieczność opieki 30-miljonowego narodu nad tą częścią krwi i kości polskiej, zmuszoną tułać się za chlebem w obcych krajach i wśród obcych, często-kroć niegościnnych narodów.

L. Łudko.



SALA FILHARMONJI.

Herman Jadlowker.

Doborowi programu koncertowego p. Jadlowkera nie zarzucić nie można. Był on urozmaicony, dość ciekawy ze względu na niecodzienną niektórych numerów i obracał się w sferze różnych stylów. Jest to pożądane zjawisko w dziedzinie kultury muzycznej naszego miasta, gdyż monotonna wieczorów koncertowych cieszy się naogół zbyt popularnością, a trzeba przyjać, że po większej części wieczór, wypełniony sprawnością jednego artysty nuży słuchacza, o ile nie zaciekawia jakością interpretacji.

P. Jadlowker dał nam program, złożony z dzieł Haendla, Cacciniego, Carrisimiego, nota bene niefortunnie postępujących po sobie pod względem chronologicznym, pieśni Schuberta, Berliosa, Masseneffa, Respighiego i in. Świadczy on o poważnych aspiracjach estradowych artysty, pomijając nawet „Elegię” Masseneffa, która samą przez się nie będąc banalnym utworem, stała się zbyt ograna, zbanalizowana i pospolita; z tego względu należało uniknąć jej w programie. Może jednak w Wiedniu, czy Italji nie jest w tym stopniu co w Polsce popularna.

Pomimo takiego programu p. Jadlowker nie zdołał wprowadzić słuchaczy w stan artystycznego podniecenia i wieczór, że się w taki sposób wyrażę, nadrabiał poniekąd miną. Pewna grupa zwolenników jego talentu oczywiście, usiłowała podnieść temperaturę sali, reszta jednak znużyła się jednostajnością wykonania. P. Jadlowker ma zasadniczo bardzo ważną wadę: nie rozumie i artystyczną intuicją nie odczuwa różnic, jakie posiadają utwory pochodzące z różnych epok rozwoju sztuki śpiewaczej. Należało stosować zupełnie inną interpretację wokalną w utworach tej młoty, co „Amarilli” Cacciniego, a pieśniami Schuberta, inną między „Vittoria” Carrisimiego, a pieśnią Respighiego. W tych równostylowych utworach p. Jadlowker jest jednakowy. Ani głos, ani fraza muzyczna nie mają piętna odrębnego wykonania. Gorzej — p. Jadlowker usiłuje stara się grać na upodobaniach niezbyt wymagającej publiczności i na jej aspiracjach. Nie powinno to leżeć w inicjatywie artysty, którego zamierzony program techną powagą smakiem.

Z drugiej zaś strony, każdy ze śpiewaków pragnie zabłysnąć na deskach estrady. Temu pragnieniu nie należy stawiać przeszkód. Słuszne pragnienie!

Ale artysta, wykształcony na scenie

„Wiener Operette”, nie mający wybitnych danych na estradowego śpiewaka, a nie posiadający przedewszystkiem intuicji artystycznej, z chwilą wkroczenia na deskę koncertowej estrady traci grunt pod nogami, żongluje komunałami muzycznymi, które ze szczerą, istotną sztuką odtwórczą nie mają nic wspólnego. Do najbanalniejszych zwrotów zaliczyć należy wprost nie stosowne rozpoczynanie jakiego bądź utworu równym, krzykliwym, raczej wołającym głosem, aniżeli śpiewnym dźwiękiem. Następnie ciągłe posługiwanie portamento i zawodzeniem, atakowaniem strun głosowych w gardle, natężaniem go i brakiem swobody. Niektóre trudne frazy u artysty wypadają jako tako dzięki długoletniej praktyce i przyzwyczajeniu się do efektów spotykanych i słyszanych u innych śpiewaków. Kardynalną wadą jest dysproporcja pomiędzy zasiadającymi dźwiękami melodji, z których pierwszy bywa interpretowany b. cicho, a następny zbyt mocno. Ta manjera już sama za siebie mówi o talencie artysty.

W końcu, artystę przyjmowano chętnie i rzesistemi oklaskami, na które zasłużył, gdyż do występu, jak to się w potocznym języku mówi, nie był usposobiony, a śpiewał czysto i rytmicznie.

Szymon Waljewski.

Co słyhać w uzdrowiskach.

Rozwój Orłowa. W Orłowie, pięknym kąpielisku morskiem obok Gdyni, ruch budowlany rozwija się coraz to lepiej. Na ukończeniu znajduje się budowa nowoczesnego pensjonatu „Mewa”, rozpoczęto budowę domu zdrowia policji państwowej oraz trzech innych will prywatnych. Rozpoczęto również pracę nad budową pierwszych i jedynych na wybrzeżu polskim ciepłych leczniczych kąpiele morskich. Kąpiele te mają być otwarte z początkiem tegorocznego sezonu. Jedną z piękniejszych parceli nad morzem przeznaczył właściciel kąpieliska pod budowę schroniska imienia Stefana Żeromskiego dla literatów i dziennikarzy polskich.

Inowrocław. Doskonale prowadzony zakład „Pod Piastem” czynny tak samo, jak w ciągu lata. Zakład stosuje kąpiele solankowe, ługowe, parowe, z bezwodnikiem węglowym, elektryczne oraz elektro i helio-terapię. Wszystkie pokoje zaopatrzone w kaloryfery i piece kaflowe. Cena w zakładzie (pokój z oświetleniem i opałem, całkowite utrzymanie, opieka lekarską i zabiegami leczniczymi) kosztuje 20 zł. od osoby dziennie.

„JASEŁKA” DLA DZIATWY MIEJSKICH DOMÓW WYCHOWAWCZYCH.

We wtorek, w lokalu V Miejskiego Domu Wychowawczego przy ul. Sienkiewicza 47 została odegrana przez dziatwę II-go Miejskiego Domu Wychowawczego (wiek przedszkolny) przy ul. Karolewskiej 51 „Jasełka”.

Przedstawienie jasełki, przeznaczone dla wychowawców Miejskich Domów Wychowawczych, spotkało się z nadzwyczajnym uznaniem nie tylko wśród małoletnich słuchaczy, lecz i licznie zebranych zaproszonych gości.

„DZIENNIK ZARZĄDU m. ŁÓDZI”.

Wyszedł z druku Nr. 2 (378) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera artykuł naczelnika Wydziału Statystycznego E. Rosseta — „Rozwój ludnościowy i terytorjalny m. Łodzi”; protokół posiedzenia Rady Miejskiej z 2 grudnia roku ub. (ciąg dalszy); w sprawie opłat szpitalnych; sprawozdanie z działalności Wydziału Podatkowego za III kwartał 1926 r. (ciąg dalszy); kronikę miejską oraz rubrykę „z życia miast polskich”.

Adres Redakcji i Administracji: Plac Wolności 14, II piętro, pokój 33, telefon 28 — 00.

Nowoczesny jubileusz.



Międzynarodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej „Hansa” uczciło w tych dniach oryginalną uroczystością swoich czterech pilotów z racji przebycia przez nich pokazanej ilości 400,000 kilometrów... powietrza. Na naszej fotografii od lewej ku prawej stronie podani są piloci: u góry — Kalow i Doerr, u dołu — Polte i Noack.

FRANCISZEK PFEIFER

Obywatel m. Łodzi

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 11 stycznia r. b., przeżywszy lat 82.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Zielonej 23 odbędzie się na stary cmentarz katolicki w dniu 13 stycznia r. b. o godz. 3 po poł., o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół pozostali w nieutulonym żalu

Córka, syn, synowa, wnuki i prawnuki.

Zatarg między P. K. O. i Dyrekcją Poczt.

W swoim czasie Rada Ministrów w zasadzie uchwaliła wypłacenie przez Pocztę w Kasę Oszczędności Dyrekcji Poczt pewnej sumy jako wynagrodzenie za czynności, wykonywane przez pocztę dla PKO. Na tej podstawie Dyrekcja Poczt zażądała od PKO wypłacenia jej za 1926 r. około 4 milionów złotych. Suma ta obliczana jest od wkładów oszczędnościowych i salda czekowego z roku 1926. W roku tym wkłady oszczędnościowe wydatnie wzrosły i obecnie doszły do sumy 20 milionów złotych, zaś salda czekowe z roku tego wynoszą około 80 milionów złotych. Jak wiadomo, PKO utrzymuje w Banku Polskim stały rachunek żyrowy dla możliwo-

ści wypłacania każdej chwili klientom żądanych sum z oszczędności. Na rachunku tym przeciętnie pozostaje 20 milionów złotych, czyli PKO ma w obrocie 60 milionów złotych. Żądana przez pocztę suma 4 milionów złotych stanowi więc przeszło 6 proc. całego obrotu sum fruktyfikacyjnych. Dyrekcja PKO proponuje natomiast Dyrekcji Poczt czysty zysk swój za rok 1926, wynoszący 1.800.000 złotych. Jest to sprawa, która niewątpliwie interesuje nie tylko te dwie instytucje, lecz szersze sfery społeczeństwa, bowiem, jak się okazuje, PKO będąc instytucją, utrzymującą się z wkładów publicznych nie jest w stanie wypłacić żądanej przez pocztę sumy.

Kult piękności w pra-historji.

Odkrycie Wenus II.

w) Przed niedawnym czasem gazety doniosły światu, że w niemieckiej miejscowości Willendorfie znaleziono figurkę wykonaną z kości mamuta, przedstawiającą postać kobiecą. Nazwano ją Wenus II w odróżnieniu od pierwszej znalezionej w tej samej miejscowości, i pochodzącej prawdopodobnie z tego samego czasu.

Tem dziwniejszą wydaje się olbrzymia różnica w wyglądzie tych figur. Wenus I była to tęga o obwisłych kształtach kobieta. Wenus II jest smukłą wytworną młodzieńczą postacią. Nie ma ona głowy, która być może znajduje się jeszcze w okolicy, ma ona wysokość 23 cm., a więc z głową mierzyła 28 — 30 cm. Jest to wysokość, znacznie przewyższająca figurki z tej epoki. Lewa

dłoń opiera poniżej piersi, prawa w okolicach brzucha; ma więc klasyczną pozę Wener starożytnych.

Figurkę tę znaleziono obok wykopanej szczęki mamuta i znawcy twierdzą, że została ona wykonana w miejscu znalezienia i to z kłów tegoż samego mamuta, któremu brakują części kłów.

Wykonana została owa Wenus prawdopodobnie w epoce lodowej (w okresie nowodylurwalnej).

Na wiosnę roku 1927 okolice, w których znaleziono tę figurkę zostaną szczegółowo zbadane. Badacze mają nadzieję, że natrafia na ślady obozu szczepu, do którego należał artysta, będący twórcą uroczej Wenus II.

—:—

Na srebrnym ekranie.

„LUNA” „NOCE FLORENCKIE”.

W rolach głównych siostry Liljana i Dorota Gish.

Na tle potęgi epoki świetnego Odrodzenia rzucił reżyser doskonały w ujęciu i koncepcji obraz, w którym fabuła historyczna dobrze spleciona zo stała z treścią miłosnych przeżyć i przygód bohatera, przybłądy, który pod maską uczonego dążył ambicjami do władzy. Na tem tle zarysowuje się miłosny konflikt człowieka, o władniętego żądza władzy i panowania, który ugiąć się przeciwko wkońcu musi przed wolą ludu wolnej Florencji.

Na plan pierwszy wysuwają się oczywiście dwie siostry Dorota i Liljana Gish jako dwie żony ambilnego Greka. Liljana ma w sobie dziewczęcą wdzięk i subtelną słodycz, Dorota zaś porywa przedewszystkiem pewną swobodą i zamaszystością, jest życiowo mądra i z łatwością oparowująca przeszkody. Stanowią one w filmie tym świetny kontrast zewnętrzny i wewnętrzny, dwa przeciwieństwa a obie pełne wdzięku. Dobrze ujął swą rolę Ronald Colman jako kochający bez nadziei, a przecież troskliwy i bacny nawszy stko wołny florentryńczyk. W filmie uderza i reżyserska strona, gdzie pierwiastek monumentalny i sceny zbiorowe połączone zostały umiejętnie z drobnymi scenami epizodycznymi i fragmentami. Połączenie tych dwóch pierwiastków jest zasadniczą zaletą obrazu, do którego doskonałą ilustrację stanowi staranna, jak zwykle muzyka.

„CZTERECH JEŹDZCÓW APOKALIPSY”.

Miejski Kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku wyświetla obecnie dla dorosłych wspaniały dramat w 12 częściach, osnuty na tle powieści Vincenta Blasco Ibaneza p. t. „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”.

Początek seansów o godzinie 6.30 i 8.45 wieczorem (w soboty i niedziele — o godz. 4.30, 6.30 i 8.45 wiecz.).

Dla młodzieży zaś o godzinie 3 i 5-ej po południu a w soboty i niedziele o godzinie 1-ej i 3-ej po południu wyświetlany jest dramat w 7-miu częściach z życia cowbojów amerykańskich z udziałem Tom Mixa w roli głównej p. t. „Uwięziony pilot”.

RUCH WYDAWNICZY.

„Bluszczy”.

Wyszedł z druku nr. 2 „Bluszczy” — który jak zwykle przynosi szereg ciekawych artykułów: St. Czarnoski drukuje artykuł p. t. „Homo, homini lupus”, C. Walewska pisze o „Zróżniczkowaniu się typu kobiecego po wojnie”, Marja Kuncewiczowa daje barwne opowiadanie „Niezłomne Książątka”, Anna Słonczyńska — piękny wiersz „Spotkanie z Samarytan-ka”.

W dziale powieściowym czytamy opowiadanie H. Ceysingerówny „Jak słońce spija rosę” i w tłumaczeniu M. Kasterkiej powieść C. Chivas-Bazan p. t. „Trzy kobiety annamickie”.

Prócz tego czytamy artykuł Z. Kothęgo p. t. „O wnętrzach mieszkaniowych”, H. C. „Jedwabnik w Polsce”, „Hodowla hycjantów” i t. d.

Do numeru „Bluszczy” dołączono piękny arkusz wzorów i bogato ilustrowany журнал mód.

Szkoła tańca W. Lipińskiego

GRAND HOTEL (Traugutta 1.)
Kurs początkowy — w czwartek, 13 b. m. o g. 8-ej.

Dla zaawansowanych tegoż dnia o 9-ej.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, po cenach znizonych „Świt, dzień i noc” z Marją Malicką i Romanem Hierowskim.

Jutro, piątek sobota i niedziela wieczorem „Osiołkowi w żłoby dano” z Marją Malicką. Bilety ulgowe ważne.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po południu — wyjątkowo po cenach najniższych — niegrana od miesiąca sensacyjna „Sprawa Makropulos” (Kobieta 341-letnia).

ODWOŁANIE „KOPCIUSZKA”.

Z powodu tego, że kostjumy z „Kopciuszka” potrzebne są do obecnego repertuaru warszawskiego, projektowane na sobotę i niedzielę wznowienie czarodziejskiej bajki musi być na razie odwołane. „Kopciuszek” będzie wznowiony za parę tygodni.

WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ.

Sympatyczna, utalentowana artystka Teatru Polskiego p. Marja Malicka, kreująca z takim wdziękiem główną rolę kobiecą w arcywesołej krotkoczwili salonowej de Fiers'a i Caillavet'a — „Osiołkowi w żłoby dano”, będzie mogła wystąpić na naszej scenie jeszcze tylko 7 razy, a mianowicie: dziś, czwartek, w „Świecie, dniu i noc” (po cenach znizonych), jutro, piątek, w sobotę wieczorem, niedzielę wieczorem, wtorek i środę przyszłego tygodnia „Osiołkowi w żłoby dano”. Bilety ulgowe ważne.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Dziś, w czwartek i jutro, w piątek wieczorem ostatnie dwa przedstawienia komedji M. Bałuckiego „Dom otwarty”.

W sobotę dwa przedstawienia: po południu po cenach najniższych, wieczorem premiera pysznej komedji Fijałkowskiego „Gorąca krew”.

TEATR W SALI GEYERA.

Dyrekcja Teatru Popularnego wystawia w sali Geyera w sobotę dnia 15 b. m. wieczorem i w niedzielę, dnia 16 b. m. po południu i wieczorem „Dom otwarty” Michała Bałuckiego w doskonałej obsadzie ról. Będą to nieodwołalnie trzy ostatnie spektakle „Domu otwartego”, dane specjalnie dla mieszkańców dzielnicy Górnej.

„BETLEEM POLSKIE” W TEATRZE POPULARNYM.

Cieszące się dużym powodzeniem „Betleem Polskie” L. Rydla wystawione przez Tow. Śpiew. im. Moniuszki pod reżyserją J. Pilarzkiego powtórzone zostanie w nadchodzącą niedzielę, o godz. 1 min. 30 w południu w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej Nr. 18. Bilety po cenach najniższych od 80 gr. do 40 gr. do nabycia w kasie Teatru codziennie w godzinach od 11 rano do 2 po południu i od 5-ej do 10 wieczorem.

DZISIEJSZY KONCERT DUBISKI I ARRAU.

Dziś przyjeżdżają do Łodzi znakomici artyści Irena Dubiska oraz Claudio Arrau, którzy wystąpią z własnym koncertem w sali Filharmonji. Program tego koncertu zapowiada się nader bogato i imponująco a zaznaczyć należy, że artyści we wszystkich miastach, gdzie występowali, przyjmowani byli przez krytykę i publiczność nader owacyjnie. Dzisiejszy koncert będzie 11-tym z cyklu „Mistrzowskich Koncertów” i niewątpliwie na długo pozostawi głębokie i niezatarte wrażenie. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZUKI.

Wystawa Towarzystwa Krajoznawczego p. n. „Piękno Polski” trwać będzie jedynie do piątku włącznie, gdyż w sobotę nastąpi otwarcie wielkiej wystawy poświęconej dzieł W. Słowińskiego z Paryża, grupy „Świt” z Poznania i zbiorowej wystawy łódzkiego artysty Konstantego Mackiewiczza, kierownika artystycznego Teatru Miejskiego.

Pięknie wydany katalog obejmuje około 200 prac. Wernisaż otwarcia w sobotę, o godzinie 5-ej po południu. Na otwarcie przyjeżdża delegacja poznańskich artystów.

EXPRESS HANDLÓWY

„Kurjer Łódzki”.

Czwartek 13 stycznia 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Wielki przemysł i wysokie finanse o pożyczce zagranicznej.

Od Redakcji.

„Przeł. Gosp.”, zeszyt Nr. 1, organ Centr. Zw. P. Prz., Gór., H. i Fin., w artykule wstępnym wypowiedział szereg niezmiernie ciekawych myśli w przedmiocie: zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, roli państwa, Banku Gosp. K. i przedsiębiorstw prywatnych. Większy położył nacisk na zaufanie, aniżeli na stabilizację. Skrytykował zaciąganie pożyczki pod monopole i „handel koncesjami”. Prawie in extenso podajemy treść artykułu pióra p. H. T.

POŻYCZKA ZAGRAN. PAŃSTWOWA NA CELU ŚCIGAŃCIE KAPITAŁÓW W TRYBIE PRYWATNO-GOSPODARCZYM.

Pożyczki państwowe zaciągane są dla pokrycia deficytu budżetowego, na inwestycje, stabilizację waluty i t. d.; ponadto jednak w warunkach, jakie się wytworzyły w Europie powojennej, mają one na celu stabilizację polityczno-gospodarczą. Według planu Dawes'a, zobowiązania zagraniczne i hipoteki Niemiec zostały uporządkowane. Istotne znaczenie pożyczki według planu Dawes'a polegało nie na udzieleniu Niemcom pożyczki 200 milj. dolarów, ale na takim ugruntowaniu sytuacji Niemiec, które umożliwiło im wśladać za tem pożyczycie zagranicą paru miliardów marek w trybie prywatno-gospodarczym.

Kraje europejskie przeważnie używają nagromadzonych zasobów walutowych na wzmocnienie pokrycia emisji banknotów. Dążenia do wzmocnienia rezerwy i zabezpieczenia sobie w razie potrzeby kredytów zagranicznych wywołane są tem, że aparat światowy kredytu krótkoterminowego i długoterminowego został zdeorganizowany, że krańcem międzynarodowe kredyty nie odbywa się teraz tak szybko, nieledwie samorzutnie i bez tarć jak przed wojną, lecz że przeciwnie — brak zaufania do krajów europejskich, uniemożliwia czasami w trudniejszych okresach zdobycie kredytów. Widzieliśmy to np. w Polsce w r. 1925, w chwili załamania się złotego, gdy Rząd z dużymi trudnościami zdobywa niewielkie kredyty interwencyjne, a zagranica cofała i wymawiała naszym bankom i naszemu życiu gospodarczemu już przedtem udzielone kredyty. Niedostateczna stabilizacja stosunków polityczno-gospodarczych w poszczególnych krajach Europy i brak zaufania do tych krajów są czynnikami, wzajemnie się potęgującymi i żaden z nich nie jest ani naczelnym ani pochodnym. Nie można powiedzieć, aby brak stabilizacji w Polsce był przyczyną nieufności do Polski, gdyż poczyniono w Polsce już tyle wysiłków z dodatkami, widocznymi dla wszystkich uprzedzonych i nieuprzedzonych wynikami, że abstynencja kapitału obcego w stosunku do Polski nie daje się wytłumaczyć jedynie brakiem stabilizacji. Usunięcie jednak wielu braków bez dopływu kapitału zagranicznego może być tylko bardzo powolne i odsunięte na dalszą metę. Mamy więc tutaj do czynienia z pewnym związkiem współrzędności funkcjonalnej, której istota polega na tem, że brak zaufania i brak stabilizacji wzajemnie warunkują się i potęgują. Im większy jest brak zaufania, tem stabilizacja jest trudniejsza, mniejszy zaś stopień stabilizacji w dalszym ciągu obniża zaufanie. Stąd wynika, że im kraj jest mniej ustabilizowany i mniej związany ze światowym aparatem kredytowym, tem większych wymaga rezerw.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA POLSKI NIEPOTRZEBNA I WRĘCZ SZKODLIWA?

Jeżeli tak jest, to wysokość pożyczki, jaką Polska może otrzymać, odgrywa rolę podrzędną. Największa nawet dostępna w obecnych warunkach pożyczka nie jest

w stanie radykalnie zmienić stosunków w Polsce i zaspokoić nagromadzonych potrzeb życia gospodarczego. Uzyskaliśmy dnak okazały się one tylko nieznaczna dawką w stosunku do naszych potrzeb. Jeżelibyśmy otrzymali w tej chwili sto milionów dolarów, z których — przypuścimy — około 20 milj. poszłoby na wzmocnienie pokrycia naszego obiegu pieniężnego, to pozostałe 80 milionów w stosunku do naszych potrzeb nie jest sumą wielką. Z drugiej zaś strony wpuszczenie do naszego życia gospodarczego owych sum wywołałoby przyspieszone jego ożywienie, wobec czego rezerwy, powiększone o 20 milj., mogłyby się okazać już po pewnym przeciągu czasu niewystarczające i moglibyśmy znaleźć się w obliczu kryzysu gospodarczego. Z tej troski płynie pogląd pewnych ludzi, że pożyczka dla Polski w ogóle jest niepotrzebna i wręcz szkodliwa. W razie otrzymania pożyczki i spowodowania przez nią przypływu walut do Banku Polskiego zwiększenie emisji banknotów przez pewien czas nie powinno przekraczać rozmiarów walut, któreby do Banku dodatkowo wpłynęły i pokrycie walutowe powinno być znacznie wyższe od przewidzianego ustawowo.

KONTROLA ZAGRANICZNA POŻYTECZNA.

Przy wszelkich propozycjach pożyczkowych przypłata się pomysł kontroli Ligi Narodów albo zaleceń komitetu finansowego Ligi Narodów. Na pozór subtelne i niesprecyzowane propozycje, dotyczące się związania pożyczki z Ligą Narodów, sprwadżają się w gruncie rzeczy do tego, czy kontrola nad zużyciem pożyczki ma być natychmiastowa, czy też ma być zaaplikowana dopiero później — na przypadek niewywiązania się z zobowiązań dłużniczych.

Jasne jest, że im cel pożyczki będzie mniej określony i im więcej Rząd polski będzie miał swobody przy dysponowaniu otrzymanymi sumami, tem większe z punktu widzenia wierzyciela zagranicznego będzie jego ryzyko i tem większych będzie on żądał zabezpieczeń. Przeciwnie, im cel pożyczki będzie bardziej sprecyzowany, tem bardziej zmniejsza się ryzyko wierzyciela. Ponieważ na pożyczkę należy się zapatrywać tylko jak na pierwszą dawkę kapitału, która ma zachęcić kapitał zagraniczny do wchodzenia i później do Polski w trybie prywatno-gospodarczym, tak, jak to miało miejsce w Niemczech, i ponieważ pożyczka ma być zużyta nie na cele pokrycia deficytu budżetowego tylko na cele inwestycyjne, najbardziej wskazana byłaby więc pożyczka nietytułowa państwowa, ile z gwarancją państwową na cele kredytu rolnego, budowlanego, budowy określonych linii kolejowych i t. p., przyczem mamy tu na myśli pożyczki większe, które należy odróżnić od licznych pożyczek małych, zaciąganych przez różne organizacje a gwarantowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. W Rosji przedwojennej dług państwowy był o wiele mniejszy niż suma gwarantowanych przez państwo obligacji kolei żelaznych, listów zastawnych Banku Włościańskiego i Banku Szlacheckiego. Udzielenie pożyczki instytucjom kredytowym rolniczym należałoby traktować pod kątem widzenia prywatno-gospodarczym i nie widzimy najmniejszego powodu, dla którego należałoby unikać udziału konsorcjum zagranicznego w instytucjach kredytu rolnego przy zasilaniu kredytem naszego rolnictwa. Przykład Kooprolnej nasuwa przypuszczenie, że gdyby przedstawiciel grupy, która udzieliła Kooprolnej kredytu, pilnował rozdziału tych sum, to zapewne niewypłacalności rolników i wydatków Skarbu Państwa, wynikających z gwarancji, dałoby się uniknąć. Jesteśmy zdania, że jeżeli przedstawiciele konsorcjum zagranicznego wezma

udział a tem samem i odpowiedzialność za dyspozycję swemi pieniędzmi w określonym inwestowaniu ich na kredyt rolny, budowę określonych linii kolejowych albo na budowę domów w miastach zapomocą towarzystw kredytowych miejskich, to tem samem ich ryzyko się zmniejszy, potrzeba wszakże pożyczkę Dillona i włoską, a gwarancji państwowej maleje, a potrzeba kontroli nad Skarbem Państwa znika zupełnie. Wszak wszelkie późniejsze inwestycje w Polsce, jak zresztą wszelkie inwestycje w jakimkolwiek bądź kraju, muszą być i będą połączone z pewnym ryzykiem. Cały szereg konserwów przemysłowych niemieckich i miast niemieckich uzyskał pożyczki amerykańskie, po uprzednim dokładnym zbadaniu sytuacji poszczególnych dłużników na ściśle określonych warunkach i na określone cele. Przy pływ kapitału winien się odbywać na cele konkretne i ryzyko inwestycji winno być konkretne i zlokalizowane. Wytyczną naszej polityki finansowej powinna być konkretyzacja inwestycji i unikanie asekuracji państwowej na przypadek złej kalkulacji. Najidealniejszym postawieniem sprawy byłoby, gdyby konsorcjum zagraniczne weszło naprzekąd do instytucji kredytu długoterminowego dla rolnictwa bez gwarancji państwowej. Można więc powiedzieć, że im plan zużycia pożyczki będzie bardziej opracowany i skonkretyzowany, w im większym stopniu poszczególne inwestycje będą traktowane pod kątem widzenia prywatno-gospodarczym, im więcej udzieli się ingerencji przedstawicielom konsorcjum zagranicznego przy uskutecznianiu poszczególnych inwestycji, w tem większym stopniu znika potrzeba gwarancji państwowej i jakiegokolwiek bądź ogólnej kontroli finansowej. Ze względu na potrzeby inwestycyjne Polski i konieczność ciągłego przypływu kapitałów zagranicznych zamierzona pożyczka powinna wytworzyć rodzaj metody inwestowania prywatno-gospodarczego narazie z gwarancją państwową, a potem bez takich gwarancji.

W traktowaniu przez Polskę stosunków z kapitałem zagranicznym tkwił zasadniczy błąd, myślano mianowicie o pożyczce państwowej, którą Rząd dysponuje, myślano dalej o wruszczeniu kapitału zagranicznego do Banku Polskiego. Oczywiście, rozporządzanie przez Rząd polski albo Bank Polski obcemi pieniędzmi ma jako skutek przerzucenie ryzyka na Skarb państwowy w postaci zabezpieczenia długu na dochodach państwowych i majątku państwowym, a nawet ewentualnej kontroli kontr organów państwa.

Tryb postępowania powinien być odwrotny, mianowicie należy konkretyzować cel i ryzyko pożyczki, a ryzyko wierzyciela skoncentrować na danym obiekcie. Przez lokalizację i konkretyzację ryzyka wierzyciela, przez związanie pożyczki z konkretnym obiektem, należy dążyć do odciążenia Skarbu Państwa od odpowiedzialności. Bardziej wskazanem jest zwiększenie dyspozycji obcego kapitału przy poszczególnych obiektach.

NIE ROZDAWAĆ MONOPOLI I NIE HANDLOWAĆ KONCESJAMI

Tryb łączenia pożyczki zagranicznej z inwestycją w określonych obiektach należy wystrzegać się jednakże traktowania koncesji pod kątem widzenia monopolu. Niestety, tworzą się u nas nałogi myślowe, prace w tym kierunku. Pożyczka zapalczana była związana z dzierżawą monopolu zapalczanego. Pożyczka tytułowa związana była z realizacją monopolu tytułowego. Obecnie dowiadujemy się, że Vice-Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Stefan Ossowski, został upoważniony do pertraktacji z amerykańskim towarzystwem o elektryfikację Pol-

ski, przyczem wiadomo, że zamierzeniem, przynajmniej p. Ossowskiego, jest udzielenie powyższemu towarzystwu monopolu na elektryfikację Polski. W tym trybie Polska może szybko oddać albo pozostawić wszystkie ważniejsze monopole, nie zdając sobie sprawy z ich wartości. W sferze zainteresowań kapitału światowego znajdują się w Polsce: monopol tytułowy, monopol zapalczany, cynk, sole potasowe i elektryfikacja. Monopol zapalczany został wydzierzawiony w związku z zamierzeniem przelotnym i zgóry skazanem na niepowodzenie, mianowicie interwencją na rzecz kursu złotego. Hipoteka monopolu tytułowego jest obciążona pożyczką włoską. Wejście kapitału do naszego przemysłu cynkowego, opartego na największych po Ameryce złożach rud cynkowych, było uskutecznione przy pomocy ofiary ze strony Skarbu polskiego bez uzyskania równoważnika za wzmoczenie wpływu amerykańskiego na obiekt światowy, jakim jest cynk. Wreszcie, pomimo tego, że prywatne towarzystwa angielskie i belgijskie inwestowały w Polsce przeszło dwa miliony funtów na elektryfikację, zaprzestano wydawania dalszych uprawnień, co świadczy o zamiarze traktowania elektryfikacji Polski pod kątem widzenia wprowadzenia monopolu. Może przyjść czas, że Vice-Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego zaproponuje tranzakcję z solami potasowymi na podstawach analogicznych i wówczas już wszystkie objekty o charakterze formalnego albo faktycznego monopolu będą rozdane. Obawy te nasuwa fakt znajdowania się Tesp'u (Towarzystwo Eksploatacji Soli Potasowych) w zarządzie Banku Gospodarstwa Krajowego. Wiadomo, że p. Ossowski jest przeciwnikiem pożyczki państwowej i że wypowiada się za „handel koncesjami”, jednak, jak wskazują zamierzenia z elektryfikacją Polski, nie ze stanowiska inwestycji prywatno-gospodarczych na określone objekty, ale pod kątem widzenia sprzedaży albo wydzierzawienia monopolu. Należy bardzo ściśle rozróżniać wydawanie koncesji monopolistycznych, które z natury rzeczy muszą się w szybkim tempie wyczerpać i które zamykają drogę dla dalszego przypływu kapitału zagranicznego, od koncesji na określone objekty, będących bodźcem do dalszych inwestycji zagranicznych na następne objekty. Byłoby bardzo dziwnem, gdyby Rząd, stojący na gruncie wolnej konkurencji dla własnych obywateli, był skłonny do zapewniania stanowiska monopolistycznego cudzoziemcom.

FINANSE POZABUDŻETOWE BEZ WYTYCZNEJ.

Jest faktem niepomysłnym, że w sprawie tranzakcji pożyczkowych w gruncie rzeczy w Polsce niema żadnej opinii. O ile ugruntował się już pogląd nawet szerszych sfer społecznych na zagadnienie równowagi budżetowej i konieczność przestrzegania statutu Banku Polskiego, o tyle finanse pozabudżetowe i pożyczki państwowe znajdują się poza sferą określonych poglądów. Ten właśnie brak poglądów na tranzakcje pożyczkowe, przy braku jakiegokolwiek bądź wytycznych, pozwala w Polsce projektować rzeczy najzupełniej szkodliwe, jak np. wydzierzawienie monopolu elektryfikacyjnego i t. p. Sprawa pożyczki państwowej jest traktowana bez żadnej perspektywy, bez zrozumienia jej znaczenia w czasie i przestrzeni, bez uświadomienia sobie celu, na który się ją zaciąga. Jak słyhać, p. Minister Skarbu rozesłał do poszczególnych resortów zapytanie, na jakie cele inwestycyjne potrzebne są im pieniądze, i to w tej chwili, kiedy p. Vice-Premier Bartel prowadzi pertraktacje aż z trzema konsorcjami o pożyczkę państwową. Jest więc rzeczą niezmiernie ważną, aby w Polsce zaczęła się formować opinia o tych zagadnieniach, opinia, która mogła Rządowi narzucić swe poglądy, albo skłonić go do liczenia się z niemi.

Co słycać w manufakturze łódzkiej.

RYNEK BAWELNIANY.

ex) Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych, po kilkunastu dniach nastąpiło wreszcie w ciągu ostatnich trzech dni pewne ożywienie; specjalnie uwidoczniło się ono w handlu hurtowym. Ożywienie to spowodowane zostało w pierwszym rzędzie zakupami, dokonanymi przez kupców miejscowych i prowincjonalnych większych ilości towarów białozłoty. Specjalnie dużym popytem cieszyły się wszelkie gatunki towarów koszulowych. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała, iż zapotrzebowanie skierowane jest obecnie na artykuły całoroczne, przeżywanym bowiem teraz okres międzysezonowy, to znaczy na kupno towarów zimowych jest już za późno, na towary zaś letnie za wcześnie, dlatego właśnie popytem cieszą się obecnie tylko te gatunki towarów, które sprzedaje się w ciągu całego roku.

Sprzedżę towarów białozłoty w Łodzi odbywała się zasadniczo za weksle z terminem dochodzącym do trzech miesięcy, jedynie poszczególne firmy, jak Kruische i Ender domagały się częściowego pokrycia gotówkowego, wszystkie firmy pozostałe godziły się na pokrycie wekslowe. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż ci kupcy, którzy płacili należność swą gotówką sprzedawali towary te o kilka procent taniej. O ile stały i pewny odbiorca zobowiązał się do zapłaty całkowitej należności gotówką po kilku tygodniach, otrzymać mógł on towar nawet na kredyt otwarty.

Jeżeli chodzi o ceny towarów, to zasadniczo nie uległy one poważniejszej zmianie. Wobec tego jednakże, że zarówno hurtownicy jak i kupcy mniejsi konfują się obecnie znacznie mniejszym zarobkiem, były doprowadzić transakcje do pomyslnego końca, ceny towarów są o 2 do 3 procent niższe, niż dotychczas.

Z artykułów białozłoty największym popytem cieszyły się towary Kruischego i Endera, Wdźwieskiej Manufaktury oraz Silbersteina, specjalnie poszukiwane było przez klientelę płótno ludowe Silbersteina.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej, towary zimowe cieszą się popytem coraz mniejszym, kupują je jedynie poszczególni defalści i to za minimalną wprost sumę, do tego stopnia iż sezon zimowy uważać już śmiało można za zakończony. Towary letnie, jakkolwiek sezon na nie już się zbliża dotychczas cieszyły się popytem również b. słabym. Dotychczas, jeżeli chodzi o towary te, to kupcy zwrócili całkowite swe zapotrzebowanie w kierunku materiałów białozłoty, to znaczy kupują je ci, którzy przerabiają te towary na gotowe rzeczy.

RYNEK TOWARÓW WELNIANYCH.

Na rynku towarów welnianych w Łodzi, w przeciwieństwie do branż bawełnianej, w dalszym ciągu nie odczuwano żadnego ruchu. Jak jednakże twierdzą zarówno przemysłowcy, jak i hurtownicy jest to zjawisko zupełnie normalne obecnie bowiem w branży welnianej przeżywanym okresie przejściowym, który kończy się z końcem stycznia, względnie z początkiem lutego, to znaczy z chwilą nastania sezonu letniego. Wobec powyższego spodziewają się naogół w branży welnianej; iż zapotrzebowanie klienteli znacznie wzrośnie, o ile ma się rozumieć pogoda dopisze, jeszcze pod koniec bieżącego miesiąca, w najgorszym zaś wypadku ruch w branży tej rozpocznie się w początkach lutego.

DYSKONTO PRYWATNE.

Na prywatnym rynku dyskontowym nie odczuwano w dniach ostatnich żadnego prawie ruchu, główną przyczyną tego był brak gotówki. Jakkolwiek brak ten odczuwa się dość poważnie, stopa dyskontowa nietylko nie uległa zwyczajnie, ale przeciwnie, pierwszorzędnym materiał wekslowy zdyskontować można było taniej niż dotychczas. Stopa ta dla weksli pierwszorzędnych dochodziła do 2 i pół procent w stosunku miesięcznym.

Adhal.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, grafiki reklamowe, wykonywane i wydrukowane
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

ZE ŚWIATOWEGO RYNKU WELNIANEGO.

Na ostatnich aukcjach w Sydney, jakkolwiek wybór wełny był niedostateczny, ożywienie było znaczne. Liczba kupujących była poważna. Tendencja na rynku dość mocna, obroty znaczne. Głównymi kupującymi były Japonia i Niemcy. Zapotrzebowanie Anglii i Ameryki zmniejszyło się bardzo znacznie. Francja natomiast, Włochy i Belgia kupowały ilości wełny minimalne.

W porównaniu z cenami, które obowiązywały na aukcjach grudniowych, ceny obecne utrzymały się na tym samym poziomie, żadnej jednakże zniżki nie notowano, przeciwnie kształtowały się one z odzieniem cokolwiek mocniejszym.

Przypuszczalna podaż wełny w Sydney do końca marca wyniesie około 410 tysięcy bel. Sezon winien się skończyć w połowie kwietnia.

W tygodniu bieżącym zaofiarowanie wełny w Sydney wyniesie przypuszczalnie około 40 tysięcy bel. (ah).

Z WARSZAWSKIEGO RYNKU MANUFakturowego.

ex) Normalnie w tym czasie więksi kupcy, w szczególności hurtownicy, wyrabiający na sprzedaż gotowe ubrania, przystępują do zakupów na sezon wiosenny. Obecnie jednak w Warszawie wszyscy powstrzymują się z zakupami, gdyż spodziewają się w bliskim czasie zniżki cen. Jak nas informują, nadzieje te wywołane zostały pojawieniem się na rynku warszawskim pewnej ilości towarów z granicznych, szczególnie bawełnianych, które konkurują pod względem cen z krajowymi. W handlu gotowymi ubraniami panuje zupełny zastój, który potrwa co najmniej do 20 lutego r. b. Mimo to jednak pod względem płatniczym sytuacja się znacznie poprawiła w stosunku do roku ubiegłego, gdyż ilość protestów wekslowych jest znikoma.

USTANOWIENIE POLSKIEGO INSPEKTORATU KONSULARNEGO W Z.S.S.R.

ex) Ministerstwo Spraw Zagranicznych ustanowiło na terytorium Z.S.S.R. urząd inspektora polskich placówek konsularnych z siedzibą w Moskwie. Jak się dowiadujemy, na stanowisko to mianowany został p. Kazimierz Sikorski, dotychczasowy kierownik wydziału budżetowego M. S. Z. P. Sikorski wyjeżdża do Moskwy w tych dniach.

ANGLJA PODNIOSŁA CENY FRACHTÓW KOLEJOWYCH.

ex) Wskutek strat, poniesionych przez angielskie koleje w czasie trwania generalnego strajku węglowego rząd angielski zdecydował podnieść przewozową taryfę towarową o 6,5%. Termin, od którego podwyżka obowiązywać będzie, nie został jeszcze ustalony, ma to jednak nastąpić w najbliższym czasie. Przeciw tej podwyżce energicznie protestują właściciele kopalni węglowych, którzy uważają, że po wielkich stratach, poniesionych wskutek strajku węglowego sanacja finansowa przemysłu węglowego w tych warunkach zostaje im niemożliwiona.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 12 stycznia 1927 r.
Za 100 złotych: Zurych 57.50, Berlin 46.36—46.84, wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.53—46.77, Wiedeń — czeki 78.52—79.02, banknoty 78.45—79.45, Londyn za 1 funt szterl. 43.50.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

Waluty:
Dolary 8.98
Funtury 43.65

Akcje:
Cukier 3.40
Ostrowiec 12.50
Starachowice 2.26
Bank Zachodni 1.60

Tendencja mocna, obroty znaczne. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 9.00 w żądaniu i 8.99 w placeniu. Tendencja mocniejsza. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 stycznia (Pat.)

Notowania oficjalne.
Gotówka.
Dolary 8.98 — 9. — 8.96
Czeki.
Belgia 125.43

Londyn 43.77
N. York 9. —
Paryż 35.80
Praga 26.72
Szwajcaria 173.88
Wiedeń 127.02
Włochy 38.20

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 79. —
Pożyczka kolejowa 93.50
Pożyczka konwers. 5-proc. 47.25, 8-proc. 97. —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 41. —, 40.25, 40.50
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 47.75, 47.50, 47.75

AKCJE.

Notowano w złotych.
Bank Dyskontowy 10. —
Bank Polski 93. —, 94. —
Bank Zj. Ziem. Polskich 1.50
Bank Handlowy 3. —, 3.10
Bank Zachodni 1.70, 1.85
Bank Zarobkowy 6.75, 7.50
Spieß 57. —
P. T. E. 0.13
Chodor. w 108. —, 110. —
Częstocice 1.45, 1.35
Michałów 0.28
Firley 32. —
Wysoka 4. —, 4.20, 4. —
Nobel 2.50, 2.55, 2.50
Fitzner 2.75
Modrzejów 5. —, 4.75, 4.95
Ostrowieckie 13. —, 17. —, 16.75
Pocisk 1.50, 1.60
Rudzi 1.26, 1.40, 1.35
Ursus 1.45, 1.55
Zawiercie 16. —
Borkowski 1.35, 1.32, 1.34
Spirytus 2.25, 2.40
Elektryczność 41. —
Siła i Światło 32. —

Czersk 0.42, 0.43, 0.42
Czestawice 43. —, 43.50
Cukier 3.40, 3.70, 3.60
Łazy 0.18, 0.19
Węgiel 76. —, 82. —, 8. —
Cegielski 17. —, 16.75
Lilpop 18.25, 17.75, 18. —
Ortwein 0.25
Parowoz 0.45, 0.62, 0.60
Rohn i Ziel. 0.70
Starachowice 2.50, 2.30, 2.35
Zieleniewski 13. —
Żyrardow 12. —, 13.25, 12.75
Haberbusch 75. —, 77.50

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 12 stycznia (PAT).
Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.
100 złotych polskich 57,20—57,85
100 dolarów 513,95—515,25
ozek na Londyn 25,05 1/2
Telegraficzna wypłata:
na Berlin 122,847—122,858
na Warszawę 57,18—57,32

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12 stycznia (PAT).
Notowania końcowe.
New-York 4,85 1/4
Francja 122,22
Włochy 113,87
Szwajcaria 26,18
Portugalia 2,50
Szwecja 18,16 1/2
Praga 162,87
Holandia 12,13 1/2
Belgia 34,89 1/2
Niemcy 20,44 1/2
Hiszpania 30,40
Danja 18,21
Norwegia 18,95
Helsingfors 192,80

GIELDA PARYSKA.

Paryz, 12 stycznia (PAT).
Notowania końcowe.
Londyn 122,24
Belgia 350,50
Hiszpania 401,50
Włochy 106,90
Holandia 1007,50
N. York 25,19 1/2
Szwecja 673,00
Szwajcaria 485,00
Rumunja 18,30
Niemcy 598,00

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Pod egidą P. P. S.

partie socjalistyczne tworzą wspólny front.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.
Warszawa, 12 stycznia.

Wczoraj odbyła się konferencja przedstawicieli partji socjalistycznych PPS, Bundu i Niemieckiej Socjal. Demokracji. Konferencja patronowała PPS. Tematem obrad było położenie polityczne. W czasie obrad przedstawiciele Żydów i Niemców wyrażali się za utrzymaniem kursu opozycji wobec rządu. Żądali oni stworzenia jednolitego frontu socjalistycznego wobec tendencji faszystów polskich.

Rozpatrywano możliwość wyłonienia jednolitego frontu socjalistycznego w czasie wyborów oraz poruszano sprawę mniejszości narodowych, przyczem ugrupowania socjalistyczne wypowiedziały się za kulturalną autonomią narodową.

Partje te postanowiły odbyć jeszcze na rady i rozszerzyć platformę. Nie jest wykluczone, że w następnej konferencji wezmą udział również Białorusini i Ukraińcy.

Zakończenie prac w komisji budżetowej Sejmu.

Nadwyżka dochodów w r. b. wyniesie 4 i pół milj. zł.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”

Warszawa, 12 stycznia.

Komisja budżetowa, rozpatrzywszy wczoraj budżety wszystkich resortów i działów, przystąpiła dziś do rozważania bilansu Państwowego Funduszu Gospodarczego.

Państwowy Fundusz Gospodarczy powstał z f. zw. pożyczki Dillonowskiej, z której część została użyta na budowę kolei, a część na inwestycje gospodarcze pod nazwą „P. S. G.”. Komisja budżetowa już w poprzednim roku zażądała przedstawienia sobie bilansu tego funduszu; rząd nie uczynił tego w przedłożonym sejmowi preliminarzu budżetowym, uczynił temu jednak zadość na skutek ponownego zażądania bilansu przez komisję i złożył do rąk przewodniczącego bilans Funduszu, jako załącznik do budżetu ministerjum skarbu.

Bilans funduszu za 1926 r. wynosił w aktywach i pasywach 94.228.956 zł. W aktywach główne pozycje stanowią papiery wartościowe na sumę 24.400.000 zł., rachunek Banku Gosp. Krajowego wynoszący 69.500.000 zł., a w tej sumie na rachunku ściśle budowlanym 50.203.000 zł.

Na początku dzisiejszego posiedzenia minister Czechowicz wyjaśniał i uzasad-

niał w przemówieniu poszczególne cyfry tego bilansu.

Cyfry budżetu, ustalone w trzecim czytaniu, są następujące: Pozycje wydatków administracji państwowej wynoszą 1.966.622.325 zł., oraz dodatki do przedsiębiorstw państwowych 14.841.193 zł. Suma wydatków razem wynosi wobec tego 1.981.463.518 zł.

Dochody na pokrycie tych wydatków prelimitowane są w wysokości złotych 1.985.897.303, fak. że nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 4.433.789 zł.

Wobec uchwalenia wczoraj przez komisję noweli do f. zw. ustawy sanacyjnej b. ministra skarbu Zdziechowskiego celem przywrócenia niektórych wydatków w szkolnictwie na pokrycie ich potrzeba około 3 miliony złotych — wobec tego przewyżka sumy dochodów nad sumą wydatków wynosi około półtora miliona złotych.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Szkoła Zgromadzenia Kupców m. Łodzi Narutowicza Nr. 68.

Podaje Szanownym Rodzicom do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach: 15, 16 i 17 stycznia r. b. o godz. 4 po poł.

Podania do klas: A, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje Kancelarja Szkoły od dnia dzisiejszego.

Dyrektor

Antoni Idźkowski.

IWONKA
z tlenem

jest najlepszy i najtańszy środek do prania, bo nie niszczy, lecz bieli i sam pierze białinę. —
Żądajcie wszędzie.

Idealna Pasta Do Zębów
Krem
Perłowy
JAN IHNATOWICZ. LWÓW

Mydło ogórkowe

Pokaz i sprzedaż modeli paryskich i wiedeńskich sukien balowych i wizytowych. Najnowsze kreacje karnawałowe. Pokaz i sprzedaż odbędą się dnia 13 do 15 stycznia w **GRAND HOTELU.** — **TYLKO 3 DNI.**



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składnie apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gąsackiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

Kursy
Kosmetyki Praktycznej
D-ra Marji Lewinsonowej
Cegielniana 6, m. 3, front I-sze p.
Masáže, Pielęgnacja twarzy i ciała. Zapisy uczennic codziennie od 11—12 rano, Kurs trzymiesięczny.

Biuro kredytowo-informacyjne
J. SCHRANZ, Lwów, Wałowa 11a.
podaje niniejszem do wiadomości swych P. T. Klientów i wogóle kół handlowo-przemysłowych, że z dniem 1-ym stycznia 1927 r. zmieniło dotychczasową swą nazwę na:
„OBSERVER”
Biuro kredytowo-informacyjno-handlowe
Sp. z ogr. odp.
Lwów, Wałowa 11a. Tel. 19-06.
Biuro to już zreorganizowane prowadzone będzie ze znacznie rozszerzonym zakresem ze specjalnym uwzględnieniem załatwiania wszelkich spraw informacyjnych, sumiennie i szybko. Osobny dział Inkasowo-prawny

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
KONSTANTYŃSKA 9.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe
na zastaw ruchomości
(Lombard Akcyjny)
Oddział Łódzki
Zachodnia Nr. 31

zawiadamia, że 26, 27 i 28 stycznia 1927 roku sprzedawane będą przez publiczną licytację zastawy we właściwym czasie nieprolongowane. Zastawy wymienione składają się z wyrobów złotych i srebrnych, drogich kamieni, perel, maszyn do szycia i do pisania i różnych towarów i ubrań.

Jeśli zastawcy nie opłaca procentów przed 20 grudnia 1927, to poniosą kosztą probierni państwowej za cechowanie prób.

Do sprzedaży kwalifikują się zastawy za Nr. Nr.

8496	17496	22499	28639	33094	37019
497	496	596	639	903	414
9544	506	656	700	926	453
835	923	695	729	939	461
10101	943	772	29064	34064	502
237	961	851	233	160	517
353	18114	869	238	251	530
541	196	914	463	374	578
652	769	23029	491	422	609
815	817	326	535	425	624
837	834	371	632	456	707
11025	892	411	644	463	825
400	900	936	664	501	858
401	19059	992	737	512	874
685	130	24047	764	558	916
798	324	216	840	620	942
943	408	330	879	627	951
12135	446	353	30281	639	992
346	512	546	300	692	38002
358	517	635	497	701	007
359	895	926	544	858	010
360	902	983	690	933	071
361	20190	996	764	935	083
362	408	25022	857	35549	112
421	434	032	888	553	38422
454	566	187	919	677	444
500	577	228	31273	827	451
896	586	618	307	933	494
13216	636	678	402	36222	549
337	830	700	447	283	559
415	21168	780	515	434	730
418	180	26007	714	455	746
448	190	061	831	464	750
14133	220	209	862	478	787
574	224	233	917	508	788
918	232	248	991	542	799
15370	241	646	32444	741	830
457	269	992	513	36803	838
490	735	27138	514	859	841
519	946	28039	941	975	844
861	22363	056	33094	37019	845
16017	392	065	304	161	871
851	406	078	442	217	921
899	420	092	470	269	987
930	447	233	539	277	39010
996	471	276	596	382	027
17233	482	477	856	390	061

Mężczyźni
cierpiący na niemoce płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkami pocztowymi) bezpłatnie moją książkę o tym sensacyjnym wynalazku „Heureka”
Adres „Patent 30”
Głuj, Koloszar (Rumunja) Postfach 1.

ODMROZENIE
Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL”
leczy i goi ranki, powstałe od odmrożeń. —
Sprzedają apteki i składnie apteczne.

Dr. STUPEL
Szkoła 12.
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. (niemoce płciowe), leczy prom. Roentgenowa i lampą kwarcową. Od 12—3 i od 6—9 wiecz.

Dr. Dątkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 58, przyjmuje od 9—11, d 5—7 po południu

Dr. ERKERT
Kilidzkiego 148
„ przy Głównie i choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 1/2 od godz. 6 1/2—8 1/2

Dr. Rózaner
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznem słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10, i od 5-8.

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne. 1—4^o i 3—7 Sienkiewicza 52 róg Nawrot w g. 1—4 Ceny lecznic.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masáže twarzy i ciała. Masáže odłuszczeniowe. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

INSTYTUT „KEVA” PARIS
ODDZIAŁ w ŁODZI, Cegielniana Nr. 6 m. 3.
Odmładzanie i konserwacja cery. Usuwanie zmarszczek. Odłuszczenie podbródka i karku. Kształtowanie rysów twarzy. Upiększanie twarzy na balu i wieczorki.
Przyjm. od 10—8 w., panowie od 2—4.

Obszerne lokale handlowe kompletnie urządzone, telefon z 2 połączeniami bocznymi, 2 kantory, w centrum miasta, na I-em piętrze, jasne i suche ubikacje, są zaraz **do sprzedania.**
Dotychczas mieściło się od 40 lat istniejące przedsiębiorstwo hurtowe. — Lokale nadają się dla każdej branży, fabrykacji mech. i t. p. celów.
Tylko poważni reflektanci zechcą podać zgłoszenia do „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 53,56.

Obwieszczenie.
W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 21 m. grudnia 1926 r. Sąd Pokoju dla spraw o lichwę woj. w Łodzi rozpoznawszy sprawę Adama Szubertowicza zamieszkałego w Radogoszczu, oskarżonego z artykułu 19 cz. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r.

postanawia:
Oskarżonego Adama Szubertowicza, lat 32, za pobranie w grudniu 1926 r. za węgiel, ceny oczywiście nadmiernej skazać na zł. sto pięćdziesiąt grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na trzy tygodnie aresztu oraz pobrać od skazanego zł. piętnaście opłat Sądowych.
Za zgodność z oryginałem:
Sekretarz Sądu
A. Salaciński.

NAJUPORGZYWSZY BÓL GŁOWY
USUWA
ORYGINALNY
PROSZEK SOWA
DLA DOROSŁYCH
APTEKI ST. HAMBURGA I SIEĆ W ŁODZI
ZAŁĄCZ W APTEKACH I SIECI APTECZNYCH

Brylanty
złoto, srebro, perły, zęby sztuczne nawet polamane oraz kwity lombardowe kupuje i płaci o 50% więcej niż wszędzie.
M. Lewin Piotrkowska 41 sklep frontowy

Powatna firma agenturowa poszukuje **przedstawicielstwa** konkurencyjnych fabryk branży tekstylnej na Jugosławję. Intensywny stały obład całego obszaru S. H. S. samochodem. Przejęcie deklaredre niewykłuczone. Pierwszorzędne referencja sub: „W. G. 4741” do Rudolfa Moasa, Wien I, Seilerstätte 2.

Posesja
w Łodzi z powodu nagłego wyjazdu wyjątkowo **tanio do sprzedania.**
Zgłoszenia biuro zleceń „Argus” Piotrkowska 90.

ODCISKI
ZGRUBIAŁA I BRODAWKI
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNE
ZNAKI od 10 LAT
KLAWIOL
FABRYKA LECZNICZO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOŁAŃSKI”
WARSZAWA

NAJUPORGZYWSZY BÓL GŁOWY
USUWA
ORYGINALNE PROSZEK
KOGUTKIEM

Do akt. Nr. 2531-26
OGŁOSZENIE
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **STANISŁAW DULKOWSKI**, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej nr. 6 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 20 stycznia 1927 roku od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Al. I-go Maja pod Nr. 19 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Abe Mansfelda i składających się z mebli, ocenionych na sumę 870 zł.
Łódź, d. 12.1.27 r.
Komornik
S. Dątkowski.

Do akt. nr. 1723/26
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Jan Rzymowski**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zielonej pod Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Samuela Hersza Fajtlowicza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę 552 zł.
Łódź, dn. 21/XII-26 r.
Komornik
J. Rzymowski.

Do akt. Nr. 211/26 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr. 51, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 stycznia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 202, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Franciszka Kubickiego, składających się z mebli ocenionych na sumę 550 zł.
Łódź, d. 12/1.1927 r.
Komornik
L. Naborowski.

Do akt. Nr. 1994-26 r.
Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **BRONISŁAW PINGIELSKI**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 20, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Franciszkańskiej 29 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Leona Golebiowski składających się z bydła i nierogacizny, ocenionych na sumę 750 zł.
Łódź, d. 11/1. 27 r.
KOMORNIK
B. Pingielski.

Na raty!
materiały bawełniane, wełniane, jedwabne
M. BORTNER
Piotrkowska 114. (sklep frontowy)
Sklep spotyw czy ta-dnie urządzone — (światło) sprzedaw. zaraz. Gubernatorska 13, Pawlikowski. 7658

Dr. med. PRYBULSKI
choroby skórne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

